

CORK

DUBLIN

LIMERICK

GALWAY

Magazyn
BEZPŁATNY!

NR37 luty 2013

ISSN2009-3802

mir

magazyn
informacyjno
-rozrywkowy

www.mir.info.pl



Kabaret Młodych Panów w Irlandii

// s. 10-11

www.mir.info.pl



TWOJA FIRMA KSIĘGOWO DORADCZA

Copyright: BMA DESIGN STUDIO | www.bma.net.pl

ROZLICZENIA P60 & P45 W SZYBKIM I ŁATWYM SPOSOBIE ODZYSKAJ SWÓJ PODATEK

To bardzo proste:

- ▶ Zeskanuj swoje P60 i wyślij do Nas na adres firma113@gmail.com
- ▶ Obliczymy Twój zwrot bezpłatnie
- ▶ Przeprowadzimy procedurę odzyskania podatku w urzędzie

Dlaczego warto rozliczyć się z nami?

- ▶ Działamy od ponad 5 lat na rynku
- ▶ Brak opłat wstępnych
- ▶ Brak opłat w przypadku odmowy zwrotu

4 Washington Street
2nd Floor Office / Cork

TEL/FAX. 021 427 83 49

E-mail: firma113@gmail.com

Unit 39 Coolmine Industrial Estate,
Blanchardstown, Dublin 15
Nad sklepem Mróz

TEL. 018 06 65 55

0833191536



4

W OBIE STRONY

- Koniojady mimo woli s. 4-5
- Filomidanek (nigdy nie stawaj tylko po jednej stronie) s. 6-7

POLITYKA

- Czy Irlandii po drodze z UE? s. 8-9

KULTURA

- Bezczelni Ślązacy s. 10-11

STYL ŻYCIA

- Personal Shopper s. 12-13

PRZYBORNİK

- Prawa pracownika w Irlandii s. 14-15

ZDROWIE

- Psychoterapia – terapia dla wszystkich? s. 16-17

ZNALEZIONE W SIECI

- Myślę obrazami i łączę je s. 20

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

- Zapowiedzi koncertów s. 22-23

ROZRYWKA

- Horoskop s. 24
- Krzyżówka panoramiczna s. 25
- Uśmiechnij się s. 25

KULTURA CAFE

- Recenzje s. 26-27

SPORT

- Fotorelacja z meczu Irlandia-Polska s. 28-29
- To nie był polski wieczór s. 30-31



8



11



14



28

OD REDAKCJI:**Drodzy czytelnicy!**

Skoro czytacie ten tekst, oznacza to, że sięgnęliście po kolejny, wyjątkowy numer naszego magazynu. Jak co miesiąc przygotowaliśmy dla Was sporo kultury, porad i dobrej publicystyki.

Irlandia żyje kolejną aferą, tym razem pod postacią hamburgerów wołowych z koniny. Więcej na ten temat przeczytacie w artykule Piotra Słotwińskiego: „Koniojady mimo woli”. Długo wyczekiwany, przede wszystkim przez kibiców, mecz Irlandia-Polska zakończył się niestety przegraną polskiej drużyny 2:0. Na stadion Aviva w Dublinie przybyło ponad 43 tysiące kibiców. Zapraszamy do obejrzenia fotogalerii z tego wydarzenia oraz do przeczytania artykułu Maćka Webera pt.: „To nie był polski wieczór”.

W styczniowym „Przyborniku” zdradziliśmy szczegóły, jak rozliczyć podatek z ostatnich czterech lat. W tym miesiącu dowiecie się więcej o prawach pracowniczych w Irlandii. Ponadto w artykule „Ziarno do ziarnka” przeczytacie, jak za pomocą kilku prostych rad odłożyć pieniądze np. na wymarzone wakacje.

Pamiętajcie, jesteśmy magazynem dla Was, jeżeli chcecie podzielić się jakimś ciekawym artykułem, swoją opinią na dany temat lub podsunąć nam pomysł, jak uatrakcyjnić „MIR-a”, piszcie do nas na adres: magazyn.mir@gmail.com.

Zachęcamy także do polubienia naszej strony na Facebooku.

Życzymy udanej lektury,
Redakcja



**Dużo miłości Czytelnikom Mira
życzy Redakcja**



Wydawca:
Mir Press Limited
2 nd Floor Office,
4 Washington Street
Cork

Redakcja: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com
www.mir.info.pl
Redaktor naczelny:
Dariusz Trela
Sekretarz redakcji:
Marta Luksander
Reklama: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com

Zespół redakcyjny:
Anna Gacek
Ewelina Mucha
Joanna Karcmarzyk
Piotr Czerwiński
Piotr Słotwiński
Marta Luksander

Studio graficzne: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.

Koniojady mimo woli



Nasza Zielona Wysepka żyje kolejną końską aferą, tym razem pod postacią hamburgerów wołowych z koniny, dostępnych we wszystkich większych sieciach handlowych w Irlandii.

Początkowo myślałem, że zagadka rzekomych bezpiecznych koni, podobno stadami wędrujących się po Irlandii, została rozwiązana: nikt tych koni nie widział, bo zostały przerobione na kotlety. Ale nie – bowiem konina podobno pochodziła z Polski, jak zresztą wszystko, co jest dla Irlandczyków niejadalne, choćby dla przykładu ogórki kiszzone czy żurek z jaj-

kiem. Przez Irlandię przetoczyła się fala oburzenia, firmy uderzyły się w piersi i zarządziły czyszczenie maszyn, co mnie osobiście nieco zdziwiło, bo byłem przekonany, że czyści się je na bieżąco, a nie tylko od afery do afery.

Ale nie z samej koniny była ta wotowina, bo znalazło się tam również sporo wieprzowiny. A to jest problemem dla coraz większej grupy muzulmanów w Irlandii, którzy żywo z tego powodu protestują, bo świnia jak wiadomo jest dla nich zwierzęciem nieczystym, niekoszernym czy w inny sposób niejadalnym. Z kolei wotowina wzbogacona koniną Irlandczykom w gardle staje, bo dla nich zjeść konia to jak dla nas co najmniej orta bieli-

ka, który dumnie naszych granic strzeże. Sprawa jest poważna na tyle, że nawet, jak mi wyznała w tajemnicy koleżanka pracująca w McDonalddie, panika dosięgła managementu tej sieci, bo obroty poważnie spadły.

Swoją drogą, globalizacja postępuje, skoro okazuje się, że wszystkie te sieci handlowe i *fast foody* mają gdzieś tam wspólny mianownik w postaci tego samego importera. Może jednak czas wrócić do lokalnych sklepików, jeszcze lepiej – przejść na wegetarianizm, co piszący te słowa uczynił dekadę temu, dzięki czemu niestraszne mu wołowe burgery z koniną, chociaż serwowanej w Polsce soli drogowej zamiast spożywczej już nie uniknę.

Skoro o soli mowa: jak to jest, że w takiej Irlandii, małym kraiku gdzieś na końcu Europy, wielkie sieci handlowe na wyścigi przepraszają klientów i maszyny czyszczą, a w Polsce, średniej wielkości europejskim kraju leżącym w tej Europie centrum, do tej pory nie wiemy, kto i do czego nam nasypał tej soli przemysłowej? Kto, ile i komu zapłacił za to, żeby ta informacja nie ujrzała dziennego światła?

Przy okazji takich afer możemy sami się przekonać, że tak naprawdę nie wiemy, co jemy. Wszyscy pamiętamy przecież afery ze sproszkowanym mięsem ze Szwecji, które miało ponad dwadzieścia lat, ale trafiło w Polsce do wyrobów garmażeryjnych, z makaronem jajecznym bez jajek, importowaną do Polski wieprzowiną skażoną dioksynami, że o owej soli drogowo-wypadowej nie wspominając. Ci spośród moich znajomych, którzy mieli szczęście (lub pecha) pracować w tzw. przemyśle spożywczym, nie raz opowiadali mi historie jeżące włos na głowie. Z drugiej strony trudno nie dać im wiary, skoro ja sam robiąc zakupy w „polskich sklepach” w Cork trafiłem m.in. na sznurek zapieczony w chlebie i, uwaga – na ząb w żółtym serze! Chleb pieczony w jednej z polskich piekarni w Irlandii, ser importowany z Polski. Sznurek jeszcze próbowałem sobie wytłumaczyć dość naiwnie, że to piekarnia, więc może worki mąki prosto z młyna tymże sznurkiem były wiązane, jak to kiedyś na wsioch bywało itd., itp. Oczywiście wytłumaczenie to jest bzdurą, obecność sznurka świadczy o wyjątkowym niechlujstwie, równie dobrze mogłem tam znaleźć zapieczoną mysz – a podobno i takie przypadki się zdarzały. Ale ząb (chyba ludzki, lekko nadpsuty) w kostce żółtego sera? Jak tam trafił, jaka jest jego historia?

Przypomniała mi się moja pierwsza irlandzka „fucha”: przez półtora dnia pracowałem przy czyszczeniu jednego z magazynów, ba, hali wręcz, znajdującej się przy corkowskim porcie, z którego to pomieszczenia wywieziono zboże. Naszym zadaniem było wymiatanie ziaren tegoż zboża z miejsc trudno dostępnych, ale większość czasu musieliśmy spędzić na przepędzaniu myszy i innych gryzoni, które się tam pasty całymi stadami, chociaż magazyn był już pusty. Ile ich było, gdy był pełny? Ile z tych gryzoni zostało zmielonych wraz z ziarnem na mąkę dla chleba naszego powszedniego?

Wracając do tego, co jemy: wystarczy uważnie przeczytać skład wypisany na etykietach tego czy innego produktu, żeby kompletnie stracić apetyt. Inna rzecz, że zawarte tam informacje zrozumie chyba tylko zaawansowany chemik. Ot, choćby cała gama oznaczeń kryjących się pod niewinną literką E: barwniki, konserwanty, przeciwutleniające, regulatory kwasowości, zagęszczacze, stabilizatory, emulgatory, regulatory pH, środki przeciwbrylające, wzmacniacze smaku i zapachu, syntetyczne glazury a nawet antybiotyki – i to wszystko często w jednym produkcie...

A czy nie można inaczej, wrócić do starych receptur? Chleb na naturalnym

zakwasie, produkty wędzone dymem, a nie zamaczane w roztworze chemicznym, żółty ser z mleka, a nie z oleju palmowego, itp. Można, ale wówczas będzie to miało swoje natychmiastowe odbicie w cenie, a dyktat hipermarketów jest nieubtągany: ma być dużo i tanio, no to jest. Niejeden polski producent jednak swojej szansy na sukces upatrywał w jakości, a nie w ilości, zamiast chemii stosował zioła, a nastrykiwarki do produkcji wędlin „wysokowydajnych” zastąpił wędzarnią opalaną drewnem. Niestety w przeważającej większości te biznesowe eksperymenty przyniosły marketingową klępkę na całej linii.

Z lekkim rozrzwiniem wspominać czasami zakupy spożywcze jeszcze w PRL-owskiej rzeczywistości: twaróg, żółty ser czy marmolada nie miały innych nazw prócz własnych, za to nie

miały również chyba tej całej chemii, którą mają teraz. Dzisiaj te produkty sprzedaje się w dziesiątkach odmian od setek firm, ale nie wiem czy przetknęlibyśmy je bez wszechobecnych „wzmacniaczy smaku i zapachu”. Dlatego nie ma co się nabijać z Irlandczyków, bo wszyscy jesteśmy w jakimś stopniu „knojojadami” mimo woli... Oczywiście istnieje alternatywa i miejmy nadzieję, że zawsze będzie istniała, chociaż oczywiście nie ma nic za darmo, a za rzeczy dobre trzeba dobrze płacić. Niemniej człowieka łatwiej jest przekonać do zmiany religii niż żywieniowych nawyków, co widzę sam po sobie.

Ale skoro podobno jesteśmy tym, co jemy, to warto przynajmniej wiedzieć, co jemy...

Piotr SŁOTWIŃSKI
WWW.PIOTRSLOTWINSKI.COM

W OBE STRONY

REKLAMA

THUNDER

PRZESYŁKI KURIERSKIE ORAZ TRANSPORT WIELKOGABARYTOWY

PACZKI DO 31 KG ZA JEDYNE €35

PRZEPROWADZKI OD €1,1/KG

PRZEWÓZ PALET, SAMOCHODÓW, MASZYN BUDOWLANYCH...

tel.0857844966
e-mail:biuro@thundertransport.ie
www.thundertransport.pl

Thunder Transport & Parcels LTD., Huntsman House, Ballymount Cross Ind. Est., Dublin 24

Niepublikowane dotąd opowiadanie Piotra Czerwińskiego, a w zasadzie dwa opowiadania w jednym. Uwaga! Należy przeczytać obie części, by móc wyciągać wnioski.

Filomidanek

(nigdy nie stawaj tylko po jednej stronie)

Filomidanek był zwyczajnym pluszowym misiem o burym futerku. Był już bardzo stary, a jego futerko bardzo brudne i wyblakłe od słońca. Razem z innymi zabawkami mieszkał w dużej szufladzie w pokoju Grzesia i wychodził z niej tylko wtedy, gdy Grześ chciał się z nim bawić. Ale mijały lata i Grześ był coraz starszy. Nie lubił już Filomidanka tak jak kiedyś. Wolał inne zabawki, samochody i koparki, takie, jakie mieli jego kolezdy w przedszkolu. Cytymi dniami Grześ budował pałace z klocków albo jeździł wielką mechaniczną ciężarówką, i wcale już nie chciał bawić się ze starym pluszowym misiem. A Filomidankowi było bardzo smutno: „Grześ nie chce się już bawić z takim starym pluszowym misiem jak ja. Muszę leżeć w szufladzie, a inne zabawki hasają po domu. Dlaczego Grześ już nie chodzi ze mną na spacer, dlaczego?”.

Mijały dni i kiedyś Grześ wyjął Filomidankę z szuflady. „Cóż to?” – ucieszył się miś – „Czyżby Grześ chciał się znowu ze mną bawić?!”. Ale Grześ wcale nie chciał się bawić z Filomidankiem. Mama kupiła mu nowego misia na urodziny. Nowy miś był większy i ładniejszy niż Filomidanek. Był cały różowy, z wielką kokardą. Kiedy tylko Grześ zobaczył nowego misia, z nikim innym nie chciał się już bawić. Nawet ciężarówka i klocki poszły z hukiem do kąta.

- Wynoś się! – krzyknął nowy miś do przestraszonego Filomidanka – Teraz ja będę bawił się z Grzesiem!

I wtedy stało się coś strasznego. Mama wyjęła starego misia z szuflady i wyniosła go na śmietnik, razem z innymi domowymi śmieciami. Przera-

„Ale róża odwróciła się plecami, a jej kolce były moją jedyną radością.”

William Blake primo

żony Filomidanek wpadł do kosza na podwórku i przyjechała po niego śmieciarka. I tak biedny miś znalazł się wśród sterty śmieci. „Och, ja nieszczęsny!” – płakał Filomidanek – „Dlaczego mnie wyrzucicieś, Grzesiu?”. Ale Grześ już tego nie słyszał. Bawił się w swoim pokoju z nowym różowym misiem.



Nadeszła noc i Filomidankowi było bardzo zimno. Cały dygotał i zacierał swoje zmarznięte pluszowe łapki. Co teraz będzie? Co stanie się z biednym Filomidankiem? Pewnie rozchoruje się z zimna, cały przemoknie od deszczu, a jego bure futerko ubrudzi się już do końca. Albo przyjdą bezdomne psy i zagryzą Filomidankę. „Żegnaj, Grzesiu, żegnajcie, zabawki...” – płakał – „Żegnajcie spacer w niedzielne poranki, już nikt nie będzie się ze mną bawił!”.

Nad ranem Filomidanka obudziły jakieś tajemnicze głosy:

- Zobacz, mamusiu, jaki biedny miś! – mówiła dziewczynka – Jak masz na imię, misiu?

Filomidanek przetarł czarne oczka i zakastał.

- Mam na imię Filomidanek – odpowiedział dziewczynce.

- Och jakie ładne imię! – krzyknęła dziewczynka i wyjęła Filomidankę ze śmieci.

- Zostaw, Zosiu, on jest brudny – karciała dziewczynkę mama.

Ale Zosia nie chciała jej słuchać.

- Mamo, mammo! – krzyknęła – Ten miś jest chory! Musimy zabrać go do domu!

- Dobrze. – powiedziała w końcu mama – Ale musisz zaopiekować się tym misiem.

- Hura! – ucieszyła się dziewczynka – Chodźmy, Filomidanku! Chodźmy szybko, bo zamarniesz na śmierć!

I tak mała Zosia uratowała Filomidankę. Wraz z mamą zabrały go do swojego domu i umyły. Jego futerko znowu stało się czyste i lśniące. Dostał od nich ciepły kubraczek i nową kokardkę.

A tata Zosi naprawił łapkę Filomidanka, która była trochę naderwana. Dziś Filomidanek mieszka już nie w szufladzie, ale w wygodnym łóżeczku Zosi, obok dwóch lalek i pieszka Gucia. Filomidanek zaprzyjaźnił się z Zosią i jej zabawkami. Wszyscy są razem bardzo szczęśliwi.

A nie macie pojęcia, jak koleżanki zazdroszczą Zosi nowego, wspianego misia!

II

Okrągły już trzeci raz haftował dziko, wydając z siebie jęki zarzynanego szympansa, przerywane kaszlem. Chyba piąta już była i ktoś doczołgał się do magnetofonu z kasetą Louisa Armstronga. Teraz Okrągłemu wtórowały smyczki i pomrukiwania z murzyńskiej gardzieli. Robiło się jasno. Za stołem pełnym pustych butelek kiwał się konwulsyjnie chłopak dopalający papierosa.

- Radek... Ratuju... – zabetkotał Okrągły zza drzwi ubikacji.

- Ty, stary – podchwycił Radek – dobrze się czujesz? Pamiętasz tamtą kostropatą, co się zmyła do domu po godzinie? Miała taką gębę, jak ten facet głos – pokazał w stronę głośnika. Okrągły skończył. Otrząsał się z rzygawinowych drgawek.

- Nie pamiętam... – wydusił jak przez przester gitarowy – Ale biba była...

- A była, była, tylko że ty na drugi raz nie polewaj mnie piwkiem, bo ci przypierdolę.

Aśka spała u boku tego nowego, który ją spił, gadając bez przerwy o podróży na Wyspy Kanaryjskie. O matko, że on miał jeszcze siłę. Walnął chyba z półtorej flaszki na twarz, a i tak bzykał ją pół nocy. Ona to już pewnie nic nie czuła. Zresztą, co jej się dziwić. Rzuciła pawia, kiedy zabierał się za nią drugi raz. Aż z niej wyskoczył, tak go przeraziło... Na kanapie obok leżały porozrzucane notatki. Ktoś je przytąszczył razem z gorzałką i chrupkami, no i pewnie zapomniał zabrać. Z całego towarzystwa zostali już tylko oni we

„Każdą kurwa była kiedyś dziewicą...”

William Blake secundo

czwórkę. Reszta pojechała o świcie do Anki, na drugą imprezę. No, może nie wszyscy, bo część towarzystwa dała sobie na luz. Zresztą Anka byle barachta nie zaprasza, a to już wiedzieli ci, którzy się zmyli w porę. W całym pokoju śmierdziało jak w szambie, tyle poszło skuna i papierochów. A ten Armstrong to już naprawdę nie wiadomo, kto go właściwie przyniósł. Trzeba być kretynem, żeby słuchać takich bzdur. Przez całą imprezę puszczała Liroya, ale nie wiedzieć gdzie się teraz podział.

- Ty, Radek – zabetkotał znowu Okrągły – idziesz jutro do „Architektów”? Montujemy ekipę, bo będzie grał Edek z tymi swoimi kumplami. Idziesz?

- Zapomnij, stary o Edku. Jutro mam egzamin. Jak mi tylko przejdzie kapeć, to idę się uczyć – Radek podrapał się po głowie i zamilkł, wpatrzony w Aśkę przytuloną do nowego. Wyciągnął papierosa i ryknął nagle śmiechem.

- Ty, Okrągły, ja pierdolę – zarechotał – coś mi się przypomniało. A pamiętasz tego świra, co tu wlał jakoś tak o wpół do pierwszej? Takiego rudego, w demobilu?

- Nie, bo co?

- Ty, cholera, nic nie pamiętasz. Rany, jaki to był wariat, mówię ci! Wparował najebany i krzyczy, że przyszedł do Aśki, bo to jest jego dziewczyna...

- A była jego?

- Nie przerywaj mi... Nie wiem, czy jego, ale ona już wtedy w kiblu kręciła sprawę z nowym... Stary, jaka akcja... Ten rudy z flaszką wlał do tego kibla i chciał się napierdalać. Ale chyba nie wiedział z kim, za bardzo był nawalony. A oni tam we dwójkę, znaczy nowy i Aśka, z gotymi tytkami... Jakoś żeśmy ich rozdzielili i ten jebus, mówię ci, siadł na podłodze i zaczął płakać...

- Ale fiut.


- Nie przerywaj mi, jak mówię! No i potem ten koleś znowu krzyczy, jeszcze bardziej wściekły, że Aśka jego dziewczyna i że on ją kocha. Ale myśmy już mieli dość i żeśmy go zrzucili ze schodów. Za bardzo się stawiał. I po krzyku. Przyjechały gliny i go zabraty na izbę, bo nie mógł już chodzić. Ale płakał cały czas...

- Ty, a jak on się nazywał?

- Jakoś tak nienormalnie, Filemon jakiś czy co... Czekaj, czekaj, on mi zostawił kartkę z telefonem, zaraz, o mam... Stary, jaki pojeb: Filomidanek! Ja pierdolę, Filomidanek!! Jak się tak można nazywać?!

- No i co, zadzwonisz do niego?

- Co ty, spadłeś z byka? Do żadnego debila nie będę dzwonił.

(1995) 

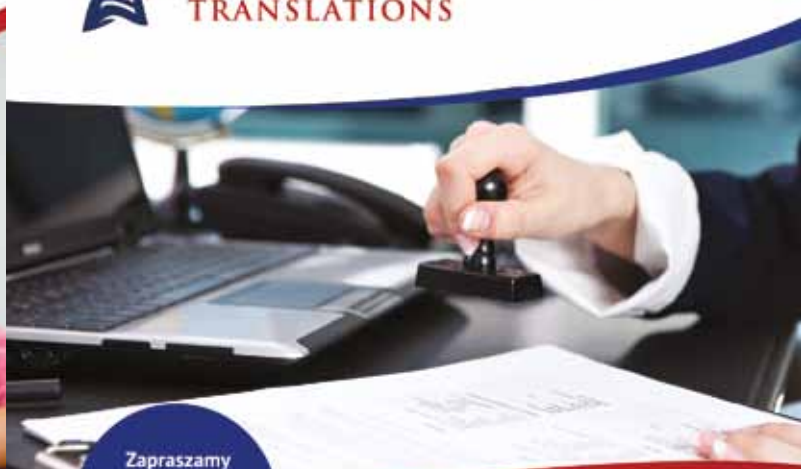
REKLAMA



www.co-startranslations.com
office@co-startranslations.com



www.co-startranslations.com
office@co-startranslations.com



Umów się
na lekcję próbną
za pół ceny:

tel. 087 289 8008

Pozytywne lekcje
języka angielskiego i francuskiego

Zapraszamy
do kontaktu:

tel. 087 289 8008

Tłumacz przysięgły
języka angielskiego i francuskiego

- dla dzieci, młodzieży i dorosłych
- na wszystkich poziomach zaawansowania
- prowadzone przez dyplomowanego nauczyciela języków
- lekcje odbywają się na południu Dublinia
- Sprawdzone metody i przyjazna atmosfera gwarantują szybkie efekty!

- zapewnia solidne tłumaczenia przysięgłe i zwykłe
- podejmuje się tłumaczeń ustnych oraz pisemnych
- oferuje tłumaczenia ogólne oraz specjalistyczne (medyczne, prawnicze, ekonomiczne)
- Krótkie terminy, rzetelne wykonanie i konkurencyjne ceny!

Czy Irlandii po drodze z UE?



W maju 2004, kiedy Polska przystępowała do Unii Europejskiej, fala entuzjazmu poniosła i mnie. Wierzyłem, że samo wejście do UE niemal jakimś magicznym sposobem sprawi, że Polska szybko dołączy do grona europejskich potęg, a Polacy będą cieszyli się podobnym dobrobytem jak Niemcy, Anglicy czy Hiszpanie.

Życie oczywiście zweryfikowało mój entuzjazm i już dwa lata później planowałem wyjazd do owej Unii Europejskiej, w której Polska w zasadzie była, ale okazało się, że nie znalazła tam magicznych recept na dobrobyt, bogactwo i spokojne życie. Nie wyjeżdżałem, jak wielu moich rodaków, za chlebem, bo tego mi i w Polsce nie brakowało, wyjeżdżałem po to, żeby dłużej się nie szarpać, żeby nie pracować na kilku etatach, czy choćby po to, żeby w urzędzie

nie być upierdliwym petentem, ale klientem traktowanym z szacunkiem.

Oczywiście entuzjazm do samej UE nieco opadł, bo każda fala kiedyś albo rozbija się gwałtownie o skały albo powoli wygasa na łagodnym brzegu. W roku 2006 mój entuzjazm właśnie powoli wygasł. Oczywiście cieszyłem się, że nie muszę stać w kolejce do odprawy paszportowej i spowiadać się urzędnikom z powodu przyjazdu do Irlandii, tak jak to miało miejsce kilka lat wcześniej przy okazji moich wizyt na Wyspach Brytyjskich. Oczywiście zauważałem niewątpliwe zalety wspólnego rynku dla firm działających na europejskich rynkach.

Jednocześnie widziałem jednak, jak przepisy unijne starają się kontrolować coraz to nowsze aspekty nie tylko rynku, ale i życia obywateli i jak coraz bardziej wszechobecna unijna biurokracja powoli zaczyna zaprzeczać ideom wolnego, nieskrępowanego, wspólnego rynku, w imię którego została powołana. Mówiąc obrazowo, zaczynałem dostrzegać rysy na

pięknej fasadzie unijnych biurowców w Brukseli.

Wielka Brytania – outsider UE

Podobnymi wnioskami kierował się prawdopodobnie brytyjski premier David Cameron, wygłaszając swoje szeroko komentowane przemówienie, w którym zapowiedział referendum na temat pozostania lub wyjścia z Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię. Nie, nie stawiam się w jednym rządzie z szefem brytyjskiego rządu, jednak w jego przemówieniu znajdują kilka punktów zbieżnych z moimi przemyśleniami na temat UE.

„Chodzi nam o stworzenie bardziej elastycznej, mniej zbiurokratyzowanej Unii całkowicie skupionej na wspomaganie swoich państw członkowskich. (...) Jesteśmy wielką rodziną demokratycznych państw, członków Unii Europejskiej, której podstawą jest wspólny rynek, a nie wspólna waluta. (...) Wierzmy w elastyczną unię wolnych państw, które potężne są traktatami i wspólnymi instytucjami

oraz dążą do jak najściślejszej współpracy. Wierzmy w propagowanie wartości europejskich na świecie. Wierzmy w wykorzystanie naszej wspólnej siły na światowych rynkach. I wierzymy w budowę silnej gospodarczej podstawy dla całej Europy”, przekonywał Cameron w swoim przemówieniu wygłoszonym w Londynie. Dość jasno określił swoją wizję Europy, a następnie zapowiedział referendum, w którym chce zapytać Brytyjczyków o to, czy Wielka Brytania ma pozostać w Unii Europejskiej, czy ją opuścić.

Była to odważna wypowiedź, zdaniem wielu komentatorów, zbyt odważna, ale warto pamiętać, że zapowiedź, czy raczej obietnica referendum to jeszcze nie samo referendum. Jeśli do niego dojdzie, stanie się to dopiero za 3–4 lata, oczywiście tylko jeżeli Partia Konserwatywna kierowana przez Camerona wygra najbliższe wybory zaplanowane na rok 2015.

Premier Wielkiej Brytanii tłumaczy oczywiście, że w tak ważnej kwestii konieczna jest poważna i długa debata publiczna, jednak możliwe, że obietnica referendum ma mu zapewnić kilka procent dodatkowych głosów i osłabić otwarcie eurosceptyczną UK Independent Party odbierającą ostatnio konserwatystom część elektoratu. Na populistyczny charakter zapowiedzi Camerona wskazuje fakt, że podobne referendum zapowiadał już kilka lat temu, ubiegając się o poparcie w poprzednich wyborach. Z obietnicy się nie wywiązał i tym razem wyborcy mogą nie być równie chętni, by uwierzyć w jego słowa, mimo uzasadnień, które serwuje szef brytyjskiego rządu.

„Musimy mocno się zastanowić zanim podejmiemy decyzję. Jeśli opuścimy Unię Europejską, będzie to bilet w jedną stronę, nie będzie powrotu. Dajmy sobie czas na poważną, rozsądną dyskusję. I po zakończeniu tej dyskusji, Wy, obywatele Wielkiej Brytanii, zdecydujecie. (...) Bardzo głęboko wierzę, że w interesie Wielkiej Brytanii leży członkostwo w elastycznej, dostosowującej się do potrzeb i otwartej Unii Europejskiej, i że taka Unia nie może się obejść bez Wielkiej Brytanii.” Ponadto Cameron takimi wypowiedziami na pewno chce też „ugrać” coś dla Wielkiej Brytanii przed rozpoczęciem zbliżających się negocjacji w sprawie reformy unijnych przepisów fiskalnych, koniecznej wobec kryzysu strefy euro.

Co czeka Irlandię?

Gdyby jednak do referendum doszło, jest spora szansa, lub ryzyko, jeśli patrzeć z drugiej strony, na to, że większość Brytyjczyków opowie się za wyjściem z Unii Europejskiej. Sondaże przeprowadzone tuż po przemówieniu Camerona dają minimalną przewagę zwolennikom brytyjskiego separatyzmu: 40% respondentów chce opuszczenia UE, natomiast 37% jest temu przeciwnych. W ciągu trzech najbliższych lat te proporcje mogą się oczywiście zmienić, ale trudno przewidzieć, która strona zyska więcej zwolenników, szczególnie jeśli kryzys strefy euro będzie się pogłębiał, a kolejne biurokratyczne

zapędy eurokratów będą coraz bardziej ingerować w coraz mniej wolny rynek.

Wypowiedź Camerona i obietnica referendum odbity się szerokim echem w całej Europie, a szczególnie w Irlandii powiązanej z Wielką Brytanią nie tylko geograficznie, ale też gospodarczo. W pierwszych dniach po wystąpieniu szefa brytyjskiego rządu, w Irlandii odezwały się głosy, że podobne referendum należy przeprowadzić także wśród Irlandczyków. Zwolennicy takiego rozwiązania argumentują, że właśnie te bliskie związki gospodarcze obu wysp powinny skłonić rząd Irlandii do pójścia w ślady Wielkiej Brytanii i rozpisania referendum, w którym eurosceptycy spodziewają się zyskać większość. Niestety dla nich, szybko przeprowadzone badania opinii publicznej pokazały, że dla takiego rozwiązania nie ma spotębnego poparcia. Ponad połowa Irlandczyków nie chce nawet referendum w sprawie wyjścia z Unii Europejskiej, a zaledwie jedna trzecia respondentów zagłosowałaby za opuszczeniem Unii, gdyby do takiego referendum doszło. I to tylko pod warunkiem, że wcześniej na taki krok zdecydowałby się Brytyjczyk.

Irlandia tak naprawdę więcej zyskuje, będąc członkiem Unii Europejskiej, niż będąc poza nią. Niewielka i tak naprawdę słaba, szczególnie w porównaniu z brytyjską, gospodarka irlandzka nie byłaby w stanie skutecznie konkurować na rynku europejskim, gdyby nie całkowite zniesienie ograniczeń w handlu, które zapewniana unijne przepisy. I nawet członkostwo

w pograżonej w kryzysie strefie euro okazało się mieć dla Irlandii pozytywne skutki. Finansowa pomoc ze strony europejskich instytucji finansowych nadeszła w samą porę, by uratować budżet przed zapaścią lub, jak kto woli, banki przed bankrutem albo nacjonalizacją. Fakt, że ta pomoc jest okupiona ścisłymi warunkami może tak naprawdę przynieść gospodarce irlandzkiej pewne korzyści, bo wymagania nałożone przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Europejski Bank Centralny są ograniczone czasowo. Po ich wygaśnięciu Irlandia ma szansę zyskać naprawione finanse publiczne, lepszą płynność finansową i, co może najważniejsze, tytuł kraju, który jako pierwszy pokonał kryzys gospodarczy trawiący teraz gospodarki krajów południa Europy.

Na przykładzie Irlandii, małego kraju gdzieś na skraju kontynentu, doskonale widać, że założycielskie ideały Unii Europejskiej działają, pozwalając nawet tak małym gospodarkom skutecznie konkurować na europejskim rynku, a jednocześnie liczyć na pomoc w razie kłopotów. I dopóki rola UE będzie się ograniczała do wspierania i pomocy, warto być członkiem takiej Unii. Jednak kiedy unijne instytucje zaczną zbyt daleko ingerować w życie kraju i jego obywateli, może faktycznie warto się zastanowić nad poszukiwaniem innych rozwiązań, a nawet rozważyć drogę, którą może pójść Wielka Brytania, jeśli tylko zapowiedziane referendum się odbędzie i większość w nim uzyskają eurosceptycy. 

KRZYSIEK WIŚNIEWSKI

REKLAMA



Mróz

Mięsa
Wędliny
Kiełbasy

Wysoka Jakość
Niskie Ceny
Najlepszy Wybór

Zapraszamy
Do Współpracy!

www.mrozdublin.com

Organizator



KABARET MŁODYCH PANÓW



więcej informacji na
www.koncerty.ie



w programie:
Bezczelnie młodzi

WATERFORD

01 MARCA

FORUM

START 20:00

CORK

02 MARCA

CORK SCHOOL OF MUSIC

START 20:00

DUBLIN

03 MARCA

LAUGHTER LOUNGE

START 20:00

Bilety do nabycia: Sklepy Mróz, Sklepy Pewex, Sklepy Wisła, Sklepy Galicja, BaDaCz

Bilety dostępne:

WWW.GAZETA.IE ORAZ WWW.TICKETS.IE

W sprzedaży on-line do biletu doliczana jest prowizja

Cena

€25

Sponsorzy:



PRZESYŁKI KURIERSKIE
WWW.TDX.COM.PL

Patroni medialni:



Bezczelni Ślązacy

KULTURA

W marcu wystąpiacie w Irlandii z programem „Bezczelnie Młodzi” – jak zachęciłybyście naszych Czytelników do wybrania się na Wasz występ?

KMP: Chyba nikogo nie musimy specjalnie zachęcać do przyścia na nasz występ. Ale jeżeli tak zostało postawione pytanie, to zachęcamy każdego, kto właśnie w tej chwili czyta te słowa: Przychodź, przyjeżdżaj, przylatuj!!! W dzisiejszych czasach ludzie chcą żyć wiecznie, a często nie wiedzą, co zrobić z deszczowym dniem. My nie chcemy żyć wiecznie i dokładnie wiemy, co zrobić z każdym deszczowym dniem, a kiedy świeci słońce to już w ogóle.

Czego się spodziewacie po przyjeździe tutaj?

KMP: Spodziewamy się kilku deszczowych dni, a poza tym świetnej publiczności, która już na nas czeka.

Występujecie z różnymi grupami polskiej sceny kabaretowej. Z którą ekipą najlepiej wam się współpracuje?

KMP: Współpracujemy ze wszystkimi, z którymi da się współpracować, a przede wszystkim z ludźmi, którzy są twórczy i mają zapał do pracy, np. z Kabaretem Smile – tak, to ewidentnie pracusie, tacy jak my.

Czy czujecie na sobie odium sławy?

KMP: Hmm... chyba nie, gdyż takie uczucia jak niechęć, wstręt, niesmak czy nawiść nie towarzyszą nam w stosunku do sławy. Wszystko zależy od człowieka, co z nią zrobi. Sława sama w sobie nie może przecież być wstrętą.

Czy to, co śmieszy was prywatnie, śmieszne jest również na scenie?

KMP: Bywa tak, że to, co nas śmieszy jest również śmieszne na scenie. Ale bywa i tak, że jest zupełnie odwrotnie. Na pewno jest zaskakująco. Jest nas czterech, co równa się – cztery różne osobowości, a to daje nam cztery różne poczucia humoru.

Dużo improwujecie w trakcie występów?

KMP: Można powiedzieć, że wszystko dzieje się naturalnie. Czasami więcej, czasami mniej. Wszystko rozkłada się proporcjonalnie do całości występu.

Skąd czerpicie inspiracje na kolejne programy artystyczne?

KMP: Nie będzie w tym nic zaskakującego ani odkrywczego – z życia.

Który z dotychczasowych występów zapadł Wam szczególnie w pamięci i dlaczego?



KMP: Ciężko odpowiedzieć, który i dlaczego. Każdy występ jest niepowtarzalny i jedyny w swoim rodzaju. Każdy coś daje i odbiera. W każdy występ wpisane są elementy improwizacji, nie tylko z naszej strony, ale również ze strony publiczności. Świetnie jest, kiedy to wszystko wychodzi i się uzupełnia. To prosiaczki lubią najbardziej.

Występujecie w kraju i za granicą. Zauważyliście jakieś różnice w interakcji z publicznością?

KMP: Wielkich i znaczących różnic nie ma. Czasami jednak da się zauważyć, że publiczność za granicą czeka na dany występ, na dany kabaret i wtedy daje z siebie bardzo wiele, co powoduje bardzo dużą „falę”, na której się ptynie i nie ma się dosyć.

Ciężko jest rozśmieszać?

KMP: Trudno powiedzieć. Na pewno lubimy to robić, nie patrząc na wszystko, co poza tym. Przede wszystkim liczy się efekt.

George Carlin powiedział kiedyś, że żartować można ze wszystkiego w zależności od tego, jak skonstruuje się żart.


Zgadzacie się z tym stwierdzeniem, czy jednak są jakieś tematy, z których nie żartujecie?

KMP: Zgadzaemy się, jak najbardziej.

Możemy się spodziewać skeczy w gwarze?

KMP: Oczywiście, nie omieszkamy przedstawić przynajmniej jednego.

W jednym z wywiadów Krzysztof Hanke z Kabaretu Rak powiedział: „Nawet w Kabarecie Młodych Panów gwara śląska i „śląskość” jest sprawą incydentalną, a u nas tak jak na co dzień rozmawiamy ze sobą w domu, tak samo rozmawiamy na scenie i mówimy tym językiem do całej Polski.” Więc jak to jest z wami prywatnie, godacie czy nie?

KMP: Krzysztof powiedział całą prawdę. Na co dzień, w większości nie posługujemy się gwarą. Jednak w naszych rodzinnych domach jest ona żywa. Dzięki naszym babciom i rodzicom potrafimy się nią posługiwać. Dostrzegamy jej wartość i piękno, co przedstawiamy w niektórych naszych skeczach. Pochodzimy ze Śląska i można śmiało powiedzieć, że nic, co śląskie nie jest nam obce. 

ROZMAWIAŁA MARTA LUKSANDER

**„Nie ma kobiet brzydkich,
są tylko kobiety zaniedbane.”**

Coco Chanel

Personal Shopper:

kim jest i czy naprawdę warto korzystać z jego usług?

Jeśli odczuwasz brak wiary w siebie, walczysz z kompleksami i straciłeś poczucie własnej atrakcyjności... Jeśli przestałeś czerpać przyjemność lub jeśli nigdy nie odczuwałeś jej podczas kupowania ubrań i dodatków... Jeśli szukasz dla siebie nowego początku poprzez kreowanie swojego zewnętrznego wizerunku i umocnienie akceptacji samej siebie... To odpowiedź brzmi „Tak!” dla korzystania z usług *personal shoppera*.

Kim tak naprawdę jest *personal shopper*?

Personal shopper to przede wszystkim doradca, który oswoi Cię z robieniem przemyślanych zakupów i tworzeniem garderoby zgodnie z typem sylwetki, kolorystyką i fasonami, tak aby podkreślić Twoje atuty i zatuszować niedostatki.

Od czego należy zacząć?

Jeśli właśnie odczuwasz chęć odkrycia siebie na nowo, chcesz czuć się pięknie i wyjątkowo, to przemiana zewnętrzna będzie świetnym wstępem do podróży, w której krok za krokiem będziesz zmieniać swoje życie, nie porzestając na wyglądzie. Możesz potraktować korzystanie z usług *personal shoppera* jako bodziec do głębszych zmian życiowych. Dokonanie metamorfozy zewnętrznej ma moc nadania naszemu życiu zupełnie innego koloru poprzez zmianę tego, jak same siebie postrzegamy, a następnie, jak jesteśmy odbierane przez innych. *Personal shopper*, nasz osobisty stylistka oraz zewnętrzna metamorfoza może otworzyć nam drzwi do lepszego poznania siebie i wprowadzić nas w radosne przeżywanie własnego życia na nowo.



Jak wygląda konsultacja z *personal shopperem*?

Najpierw przeprowadzana jest analiza sylwetki i analiza kolorystyczna, a dalszy wybór zależy od nas. Można zacząć od przeglądu szafy lub od razu udać się na zakupy. Najczęściej stosowana jest jednak metoda tworzenia bazy z posiadanej garderoby. Tutaj stosujemy taktykę rekonstrukcji, gdzie sprawdza się zasada bezlitosnego pozostawienia tylko tych ubrań, które naprawdę pasują do naszej sylwetki. W ten sposób zostają stworzone nowe kompozycje, co przynosi zaskakujące efekty. Jak zapewniają profesjonalni doradcy, nasz codzienny koszmar przed szafą i użalanie się: „Nie mam co na siebie włożyć!” zamienia się w pozytywne: „Nie wiem, co wybrać, ponieważ we wszystkim wyglądam niesamowicie dobrze!”. Dodatkowo pro-

fesjonalny doradca może pomóc nam obalić mity dotyczące mody, do których m.in. należy powszechne przekonanie, że czerń optycznie wyszczupla sylwetkę. W rzeczywistości głównie podkreśla jej kontur. Jeśli więc masz większy brzuch, masywne uda, czy krzywe tydki – czarny kolor to uwydatni.

Twoje korzyści z przejrzania szafy z *personal shopperem*:

- dowiesz się, jak mądrze zorganizować swoją garderobę,
- poznasz indywidualne cechy swojej sylwetki (jej mocne i słabe strony) oraz techniki kamuflażu,
- pozbędziesz się ubrań, w których nie wyglądasz korzystnie,
- zyskasz przestrzeń na garderobę, która będzie dostosowana do Twojej sylwetki, stylu życia oraz urody,
- pozbędziesz się codziennego dylematu w stylu: „Nie mam się w co ubrać”, nauczysz się zestawiać ze sobą poszczególne elementy Twojej garderoby, tworząc ciekawe stylizacje,
- zyskasz listę brakujących, kluczowych elementów garderoby.

Drugim krokiem są wspólne zakupy. Tutaj pomoc osoby, która obiektywnie spojrzy na naszą sylwetkę, pomoże w wyborze najlepszego kroju i rozmiaru, przy znajomości najnowszych trendów, jest absolutnie bezcenna. Podczas takiej stylowej podróży zostaje skomponowana garderoba, która wyeksponuje wszystkie zalety naszej sylwetki i podkreśli indywidualny styl. Odstający brzuszki? Płaski biust? Czy może szerokie biodra? Wszystko jest kwestią zbudowania proporcji!

Co zyskujesz?

- nowy wizerunek,
- garderobę uzupełnioną o nowe, atrakcyjne zestawy,
- świadomość własnego stylu,
- pewność siebie,

- wiedzę na temat własnej sylwetki oraz podkreślenia swoich atutów,
- dobór odpowiednich kolorów,
- wiedzę, jak łączyć ubrania, buty i dodatki, aby nabrały stylizacyjnej świeżości,
- oszczędność pieniędzy (trafne fasony i rozmiary) oraz czasu.

Ile kosztuje usługa?

Personal shopper, osobisty doradca, w większości z nas kojarzy się z postacią ze świata mody z najwyższej półki. Nic bardziej mylnego. Usługi *personal shoppera* są dostępne dla każdego. Ceny kształtują się w zależności od usługi, jaką wybierze my: od godzinnych zakupów z doradcą do pakietów obejmujących przegląd szafy, zakupy, a nawet wszechstronną metamorfozę włącznie z doбором makijażu, nowej fryzury i sesją fotograficzną. Firmy zatrudniające osobistych doradców oferują także stylizacje ślubne, babskie wieczory z przeglądem szafy, wieczory panieńskie ze stylistką, a nawet pakiet „Modne 9 miesięcy”, czyli wspólne zakupy i kompletnie ciążowych zestawów oraz analiza sylwetki uwzględniająca rosnący brzusek (400 zł)!

Przykładowe ceny:

- analiza sylwetki – 60 €,
- analiza kolorystyczna – 75 €,
- przegląd szafy (do 4 godzin, każda następna 75 zł) – 100 €,
- zakupy ze stylistką (pierwsza godzina, każda następna 25 €) – 40 €,
- usługa kompleksowa (analiza sylwetki, analiza kolorystyczna, przegląd szafy) – 125–180 €.

Warto również wspomnieć, że aktualnie pojawiają się oferty zakupów np. w Londynie, Mediolanie czy Paryżu, połączone ze zwiedzaniem. Polecam stronę internetową: www.martyna-adventure.pl.

Dodatkowo dostępny jest cały warsztat stylu – od budowania pewności siebie, poprzez filozofię stylu, do budowania wizerunku w biznesie (<http://www.personalstylist.pl/osa,szkolenia>).

Korzystanie z pomocy osobistego stylisty to coraz częstsze rozwiązanie, z którego korzystają przede wszystkim zapracowane kobiety lub te, które nie lubią zakupów i mają problem, jak efektywnie kupować. Ciekawym zjawiskiem jest również to, że coraz częściej po porady *personal shoppera* sięgają panowie. Najsilniejszą motywacją, która przyciąga nas do skorzystania z porady jest pragnienie zmiany, większej akceptacji i wzmocnienie poczucia własnej atrakcyjności i pewności siebie. Za ubiorem i stylem kryje się potężna dawka psychologii – bo ubrania to nie tylko coś, czym okrywamy ciało.

„Uważam, że ubranie jest najbardziej zewnętrzną emanacją charakteru, indywidualności, zalet i wad, że mówi mnóstwo o człowieku, o jego stanach psychicznych, o jego usposobieniu, marzeniach i tęsknotach (...), formuje nastroje i samopoczucie.” (L. Tyrmand).

ANNA LESZCZYŃSKA



REKLAMA

www.stop-naukajazdy.com
Email: jakbed@gmail.com

kupon na 1 godzinę jazdy*

STOP

Polska Szkoła Nauki Jazdy
School of Driving

adl
Approved Driving Instructor

Tel. 086 40 869 54

* szczegóły na stronie www.stop-naukajazdy.com

PRZYBORNIK Prawa pracownika w Irlandii

Każdy obywatel jednego z 26 krajów Unii Europejskiej ma takie same prawa pracownicze i pełną ochronę socjalno-prawną, jak pracownik z irlandzkim paszportem. Cudzoziemiec, który staje się pracownikiem irlandzkiej firmy lub przedsiębiorcy, nabywa wszystkie obowiązki i prawa związane z nową sytuacją.

Warunki zatrudnienia ustalają ze sobą pracownik i pracodawca. Pracodawca w ciągu 60 dni ma obowiązek przedstawienia pracownikowi na piśmie pełnej informacji o sposobie i warunkach zatrudnienia. Od 1 stycznia 2007 roku na terenie Republiki Irlandii znacznie zaostrzono kary dla nieuczciwych pracodawców. Najczęstszym problemem jest unikanie wypłaty wynagrodzenia bądź jego zanizanie. Zdarza się także naruszanie przepisów regulujących czas pracy.

Od 1 lipca 2011 r. minimalna płaca krajowa dla doświadczonego, dorosłego pracownika wynosi 8,65 € na godzinę. Według Ustawy o minimalnej płacy krajowej, dorosły pracownik to taki, który posiadał jakiegokolwiek zatrudnienie w okresie dwóch lat po ukończeniu 18. roku życia.

Stawki poniżej minimalnego wynagrodzenia

Pracownikowi poniżej 18. roku życia przysługuje wynagrodzenie w wysokości 6,06 € za godzinę (czyli 70% minimalnego wynagrodzenia).

Pracownikowi powyżej 18. roku życia przysługuje w pierwszym roku zatrudnienia wynagrodzenie w wysokości 6,92 € za godzinę (80% minimalnego wynagrodzenia).

Pracownikowi powyżej 18. roku życia przysługuje w drugim roku zatrudnienia wynagrodzenie w wysokości 7,79 € za godzinę (90% minimalnego wynagrodzenia).

Uprawnienia pracowników gwarantowane prawnie

Maksymalny czas pracy w tygodniu wynosi 48 godzin. Czas ten może być uśredniony w okresie czterech, sześciu lub 12 miesięcy (w większości przypadków w okresie nie przekraczającym czterech miesięcy).



Minimalny czas odpoczynku/przerw

Z reguły pracownicy są uprawnieni do minimum:

- 11 godzin odpoczynku w każdym okresie 24 godzin,
- jednego okresu wynoszącego 24 godziny tygodniowo poprzedzonego dziennym okresem odpoczynku (11 godzin),
- 15 minut przerwy po przepracowaniu czterech i pół godziny lub więcej; 30 minut po przepracowaniu sześciu go-

dzin lub więcej, przy czym okres ten może obejmować pierwszą przerwę,

- osoby zatrudnione w sklepach, które pracują sześć godzin i których godziny pracy obejmują czas od 11.30 do 14.30 mają prawo do jednogodzinnej przerwy, która powinna się rozpocząć w tym okresie.

Praca w niedziele

Pracownicy są uprawnieni do wyższego wynagrodzenia lub płatnego czasu wol-

nego od pracy w zamian za pracę wykonywaną w niedzielę.

Uprawnienia urlopowe

Uprawnienia urlopowe nalicza się od dnia rozpoczęcia pracy. Minimalny płatny urlop roczny wynosi cztery tygodnie robocze w każdym roku zatrudnienia, jednak okres urlopu zależy od czasu przepracowanego przez pracownika.

Osobom zatrudnionym na pełen etat przysługuje tydzień urlopu płatnego co trzy miesiące. Osobom, które przepracowały 1365 godzin w danym roku przysługuje pełen, czterotygodniowy urlop, chyba że pracownik zmienił w czasie tego roku miejsce zatrudnienia. Osoby zatrudnione na pół etatu są uprawnione do urlopu rocznego wynoszącego 8% przepracowanych przez nie godzin, przy czym maksymalna długość urlopu wynosi 4 tygodnie robocze rocznie.

Pracownicy mają również prawo do urlopu w dni, w które przypada dziewięć świąt państwowych, w te dni pracodawca może wybrać w odniesieniu do pracownika jedną z następujących opcji:

- płatny dzień wolny od pracy w dniu, w który przypada święto państwowe,
- płatny dzień wolny od pracy w czasie miesiąca od dnia, w którym przypada święto państwowe,
- dodatkowy dzień płatnego urlopu rocznego,
- wynagrodzenia za dodatkowy dzień pracy.

Dziewięć świąt państwowych obowiązujących w Irlandii

1 stycznia – Nowy Rok, pierwszy poniedziałek czerwca, Dzień św. Patryka, pierwszy poniedziałek sierpnia, Poniedziałek Wielkanocny, ostatni poniedziałek października, pierwszy poniedziałek maja, Boże Narodzenie, Dzień św. Stefana (II dzień Świąt Bożego Narodzenia).

Aby pracownik zatrudniony na pół etatu mógł otrzymać dzień wolny od pracy w święto państwowe, musi on przepracować co najmniej 40 godzin w okresie pięciu tygodni bezpośrednio poprzedzających to święto państwowe.

Wynagrodzenie za pracę w święto państwowe

Jeżeli święto państwowe przypada w dzień, w który pracownik normalnie nie pracuje, jest on uprawniony do jednej piątej wysokości jego normalnego tygodniowego wynagrodzenia za pracę w ten dzień. Pracownicy, których popro-

szono o wykonywanie pracy w święto państwowe są uprawnieni do dodatkowej dziennej stawki wynagrodzenia za pracę w ten dzień, do płatnego czasu wolnego od pracy w ciągu miesiąca lub do dodatkowego dnia płatnego urlopu rocznego.

Zwolnienie z pracy

Ustawy o bezpodstawnym zwolnieniu z pracy (*Unfair Dismissals Acts*) z lat 1977 do 2007 zawierają postanowienia dotyczące przysługujących praw i procedur stosowanych w przypadku zwolnienia z pracy. Z reguły pracownik musi mieć 12-miesięczny nieprzerwany staż pracy u danego pracodawcy, zanim będzie mógł wnieść roszczenie o bezpodstawne zwolnienie z pracy na podstawie przepisów tych ustaw. W przypadku osób pracujących za pośrednictwem agencji, dla celów dotyczących kwestii bezpodstawnego zwolnienia z pracy pracodawcą jest firma korzystająca z usług pracownika, a nie agencja go zatrudniająca.

Pracownik nie musi mieć 12-miesięcznego stażu pracy, jeśli jego zwolnienie z pracy wynika w pełni lub przede wszystkim z jednego z poniższych powodów:

- członkostwo lub działalność pracownika w związku zawodowym,
- obecne lub przyszłe uprawnienia pracownika oraz korzystanie lub zamiar korzystania z praw wynikających z Ustawy o krajowej płacy minimalnej (*National Minimum Wage Act*) z 2000 roku,
- ciąża, poród lub karmienie piersią (lub jakiegokolwiek sprawy z tym związane),
- korzystanie lub zamiar korzystania z praw wynikających z Ustawy o ochronie macierzyństwa (*Maternity Protection Act*) z 1994 roku, Ustawy o urlopie adopcyjnym (*Adoptive Leave Act*) z 1995 roku, Ustawy o urlopie wychowawczym (*Parental Leave Act*) z 1998 roku lub Ustawy o urlopie opiekuńczym (*Carer's Leave Act*) z 2001 roku.

Zwolnienie jest uważane za bezpodstawne, chyba że pracodawca jest w stanie przedstawić istotne powody, które je usprawiedliwiają.

Zwolnienie może być uznane za usprawiedliwione, jeżeli wynika w pełni lub przede wszystkim z jednego z następujących powodów i zostało przeprowadzone zgodnie z właściwymi procedurami:

- zdolność, kompetencje lub kwalifikacje do wykonywania danej pracy,
- wykroczenie w pracy (w tym przypadku zasady postępowania dyscyplinarnego odgrywają ważną rolę),

- redukcja zatrudnienia,
- jeśli kontynuacja zatrudnienia pracownika byłaby sprzeczna z innym wymogiem prawnym,
- jeśli istnieją inne istotne powody, Komisarz ds. Praw Pracowników (*Rights Commissioner*) lub Sąd Apelacyjny ds. Zatrudnienia (*Employment Appeals Tribunal*) mogą utrzymać decyzję o zwolnieniu pracownika, uznając ją za usprawiedliwioną w okolicznościach, o których mowa w poniższym rozdziale.

Minimalny okres wypowiedzenia

Ustawy o minimalnym okresie wypowiedzenia (*Minimum Notice Acts*) z lat 1973 do 2005 stanowią, że każdej osobie, która pracuje dla danego pracodawcy przez okres wynoszący co najmniej 13 tygodni, przysługuje minimalny okres wypowiedzenia, przed upłynięciem którego pracodawca nie może zwolnić jej z pracy. Okres ten wynosi od jednego do ośmiu tygodni, w zależności od długości stażu pracy.

Staż pracy wynoszący co najmniej 13 tygodni, jednak mniej niż 2 lata – jeden tydzień.

Staż pracy wynoszący co najmniej dwa lata, jednak mniej niż 5 lat – dwa tygodnie.

Staż pracy wynoszący co najmniej 5 lat, jednak mniej niż 10 lat – cztery tygodnie.


Staż pracy wynoszący co najmniej 10 lat, jednak mniej niż 15 lat – sześć tygodni.

Staż pracy wynoszący ponad 15 lat – osiem tygodni.

Pracodawca i pracownik mogą uzgodnić, że w miejsce wypowiedzenia zostanie wypłacone wynagrodzenie.

Obowiązki pracownika w kwestii minimalnego okresu wypowiedzenia są następujące: w przypadku rezygnacji z pracy, pracownik o 13-tygodniowym stażu pracy u danego pracodawcy ma obowiązek przedstawienia wypowiedzenia z tygodniowym wyprzedzeniem, chyba że umowa o pracę sporządzona na piśmie stanowi o dłuższym okresie.

Odszkodowania. Procedura składania skarg

Jeśli pracownik uważa, że jego ustawowe prawa nie są przestrzegane, może on złożyć skargę do Komisarza ds. Praw Pracowników (*Rights Commissioner*) lub Sądu Apelacyjnego ds. Zatrudnienia (*Employment Appeals Tribunal*). 



ROZLICZENIA P60 & P45

W SZYBKIM I ŁATWYM SPOSÓBIE ODZYSKAJ SWÓJ PODATEK.

www.dmaccountancy.ie, Cork 02 14278349, Dublin 01 8066555, 0833 191 536.

Psychoterapia – terapia dla wszystkich?

Psychotherapia oznacza dosłownie terapię psychiki. Problemy psychiczne to bardzo szerokie spektrum, obejmujące zarówno głębokie zaburzenia psychiczne, jak i przejściowe kryzysy emocjonalne, które zdarzyć się mogą każdemu.

Dlatego też stereotyp, że psychotherapia przeznaczona jest wyłącznie dla osób z poważnymi zaburzeniami psychicznymi mija się z prawdą. Najczęstszymi klientami psychotherapeutów są osoby będące w kryzysie, często przejściowym – rozwód, śmierć bliskiej osoby, problemy rodzinne, finansowe i wiele innych trudnych sytuacji życiowych sprawiają, że bardzo dobrze radzący sobie człowiek może przejść załamanie i potrzebować fachowej pomocy.

Psychotherapia to nie porada przyjacielska

Ludzie jako zwierzęta społeczne szukają wsparcia u innych w sytuacjach kryzysowych. Wiele osób ma zadawalające relacje z innymi, które pomagają znieść ciężkie chwile. Istnieją pewne podobieństwa relacji przyjacielskiej i relacji terapeutycznej: obydwie są oparte na dialogu – słuchaniu i mówieniu. Jednak za prowadzeniem rozmowy terapeutycznej kryje się wiedza psychotherapeuty na temat przyczyn problemów emocjonalnych i sposobów radzenia sobie z nimi. Pomimo że nasi bliscy często dysponują bogatym doświadczeniem i mądrością życiową, w przypadkach kiedy jest to uzasadnione, np. w depresji, zwykła rozmowa z bliskim może nie być skuteczna.

Psychotherapia to nie rozmowa z psychologiem


Nie każdy psycholog jest psychotherapeutą. Uprawnienia do wykonywania zawodu psychotherapeuty (certyfikat psychotherapeuty) mają niektórzy psychologowie, ale także psychiatrzy czy pedagodzy. Posiadają oni specjalne przygotowanie teoretyczne i praktycz-



ne, aby móc pomagać innym tą metodą. Psychoterapia nie jest poradą. Poradnictwo psychologiczne, czyli rozmowa, podczas której psycholog udziela porady czy wsparcia klientowi zgłaszającemu się po pomoc może być jednorazowe, doraźne lub może mieć formę kilku rozmów. Psychoterapia jest cyklem, może trwać kilka miesięcy, a nawet kilka lat, w zależności od chęci klienta i głębokości problemu, a także rodzaju psychoterapii. Istnieją psychoterapie krótkoterminowe nastawione na rozwiązanie jednego konkretnego problemu, długoterminowe, sięgające głębiej do osobowości człowieka. Psychoterapia zakłada zmianę – aby osiągnąć cel – poprawę jakości życia, samopoczucia klienta, musi dojść do zmiany w jego myśleniu, przekonaniach, zachowaniach lub uczuciach.

Czy dla wszystkich?

Klienci psychoterapeutów różnią się tak bardzo... jak ludzie mogą się różnić między sobą. Motywacja do podjęcia takiego kroku bywa różnorodna. Na psychoterapię może się udać mąż – alkoholik, któremu żona postawiła ultimatum: „leczenie albo rozwód”. Może to być nastolatek, którego rodzice oczekują, że psychoterapeuta „poprawi” jego nieakceptowane przez nich zachowanie. Może to być osoba w kryzysie, która nie umie sobie poradzić i ma myśli samobójcze. Motywacja do zmiany może w poszczególnych przypadkach sięgać zera. Jednak to też może ulec zmianie w trakcie psychoterapii.

Według badań, najwięcej pozytywnych zmian psychoterapia przynosi klientom, którzy nie borykają się z olbrzymimi problemami, ale chcą poprawić jakość swojego życia, osiągnąć sukces, poprawić relacje z innymi, być lepszym człowiekiem, pracownikiem. Absurdalne, że metoda stworzona dla ludzi z dużymi problemami, pomaga najskuteczniej tym osobom, które generalnie sobie radzą w sytuacjach życiowych. Te wnioski są bardzo istotne i wbrew pozorom nie oznaczają, że psychoterapia jest nieskuteczna jako metoda pomocy. Przeciwnie. Po przeanalizowaniu, co tak naprawdę sprawia, że psychoterapia osób z takimi problemami jest najbardziej skuteczna okazało się, że kluczem do powodzenia jest właśnie motywacja. Oczywiście, nie bez znaczenia jest przebieg relacji terapeutycznej, wiedza terapeuty i głębokość problemu. Jednak kto przychodzi z własnej woli, ma świadomość problemu, szczerze dąży do zmiany i jest przygotowany na to, że jest ona czasochłonna i wymaga pracy, ma szansę na największe powodzenie. Nie należy mylić motywacji z optymistycznym podejściem do skuteczności terapii, do siebie samego czy psychoterapeuty. Motywacja oznacza po prostu: chcę dokonać w moim życiu zmiany, nawet jeśli nie mam na nią siły i nie wiem, do czego ten proces doprowadzi. 

EWELENA MUCHA



REKLAMA

AG Anderson & Gallagher
SOLICITORS

Copyright: BMA DESIGN STUDIO - www.bma.ie/eur

BEZPŁATNA INFOLINIA:
1800 200 618

Kancelaria Prawna
Profesjonalnie i bardzo indywidualnie podchodzimy do każdej sprawy, by zapewnić najwyższą klasę usług dla naszych klientów.

- ✳ **PRAWO CYWILNE:**
Roszczenia powypadkowe, Zaniedbania medyczne
- ✳ **NIERUCHOMOŚCI**

Skontaktuj się z Edytą 086-1274240 w celach umówienia się na bezpłatną konsultację i przedyskutowanie kwestii finansowania Twojej sprawy.

W sprawie o odszkodowania prawnikowi nie wolno ustalać wynagrodzenia na podstawie procentowego udziału od sumy odszkodowania

www.andersongallagher.ie

29 Westmoreland Street, Dublin 2,
tel. +353 1 6776932, fax. +353 1 6798494,
email: info@andersongallagher.ie

KULT

NA KONCERT ZAPRASZA
WWW.BUCH.CO.UK
WWW.KULT.ART.PL

15.03.2013

DUBLIN

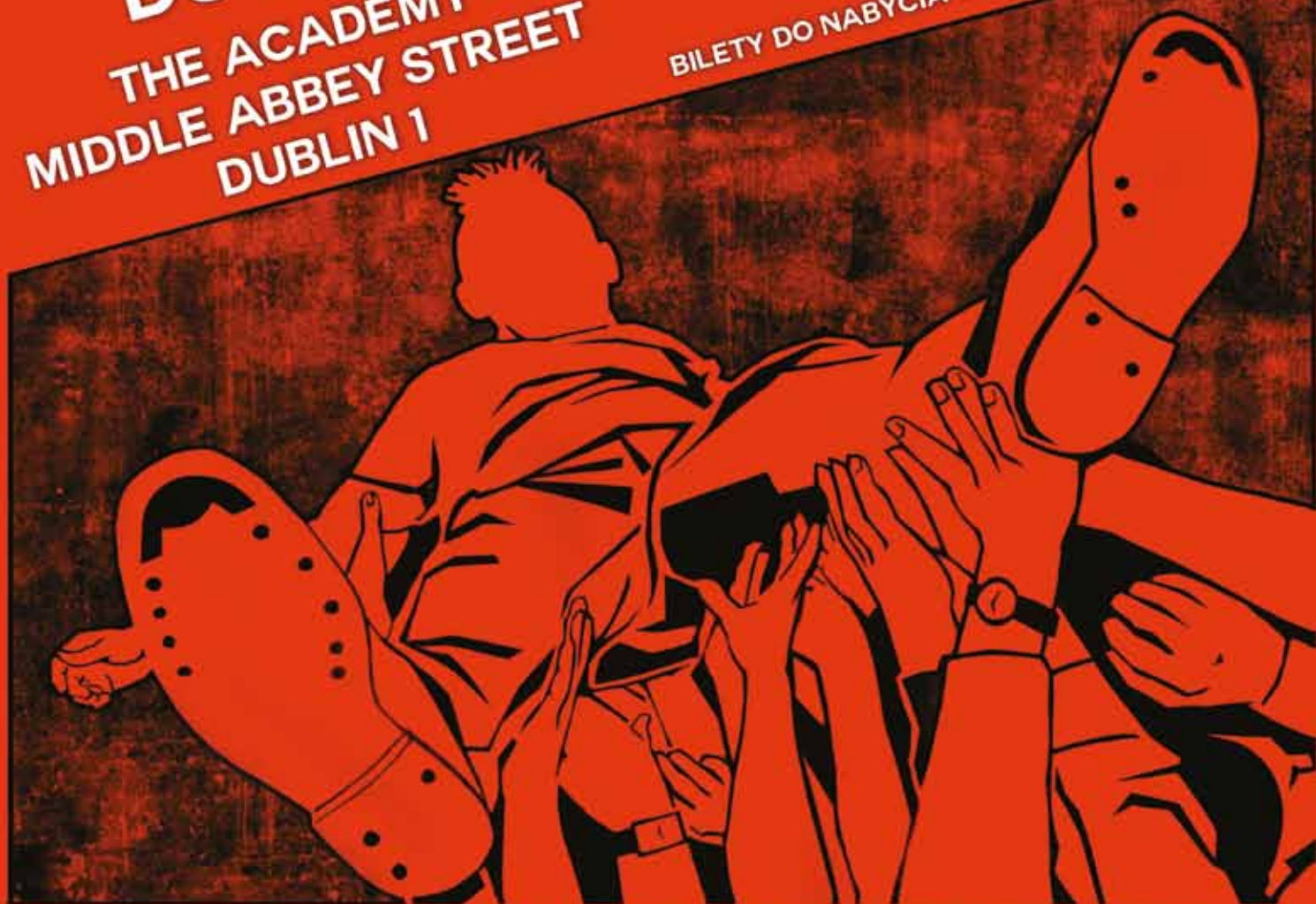
THE ACADEMY
MIDDLE ABBEY STREET
DUBLIN 1

DOORS OPEN: 6.00 PM
CONCERT START: 7.15 PM

TICKETS :
PRESALE :
ON THE DOOR :
ON-LINE :

28/29.00€ + SERVICES (ON-LINE)
33€ + SERVICES
WWW.BILETY.GAZETA.IE
WWW.TICKETMASTER.IE
WWW.BUCH.CO.UK/BILETY

BILETY DO NABYCIA W SIECI SKLEPÓW MRÓZ



TUTAJ KUPISZ BILETY NA KONCERT

KIERUNEK CODZIENNE IRLANDIA INFORMACJE

www.kierunekirlandia.eu



CODZIENNIE NAJNOWSZE WYDARZENIA

Living in
Ireland

Nowa mobilna
wersja portalu



Nazywam się Temple Grandin. Różnię się od innych ludzi.

Myślę obrazami i łączę je

Temple Grandin urodziła się w 1947 roku w Bostonie. Będąc dwulatką została zakwalifikowana jako dziecko cierpiące na uszkodzenie mózgu. Prawidłową diagnozę postawiono dopiero później; okazało się, że Temple cierpi na autyzm.

Do trzeciego roku życia nie umiała mówić i twierdzi, że pamięta sytuację z czasu, gdy miała 2–2,5 roku, kiedy to chciała wyrazić jakieś swoje pragnienie, ale nie mogła, bo nie miała ku temu narzędzi – umiejętności mówienia. Zamiast mówić: krzyczała, pocharkiwiała, rzucała się po podłodze.

Po ukończeniu szkoły z internatem dla dzieci uzdolnionych w 1960 roku, poszła do college'u. Następnie uzyskała tytuł licencjata z psychologii, magistra z zoologii i doktorat w tej samej dziedzinie. Dziś jest jednym z kilku wysoko poważanych autorytetów w dziedzinie chowu zwierząt, autorką bestsellerowych książek na temat autyzmu i zachowań zwierząt hodowlanych.

Swoją niebywałą sukces i więcej niż normalne życie, zawdzięcza matce, która nie dała się przekonać lekarzom, że jej córka to beznadziejny przypadek i należy ją umieścić w jakiejś placówce opiekuńczej, bo nigdy nie zacznie mówić i nie poradzi sobie w życiu. Sama pracowała z Temple i nigdy się nie poddała. Zrobiła wszystko, by córka miała normalne życie.

Temple Grandin uważana jest dziś za duchową przywódczynię ruchu na rzecz humanitarnego traktowania zwierząt. Za swe rozwiązania otrzymała wiele nagród i wyróżnień. Jest wybitną specjalistką, jedną z niewielu na świecie w dziedzinie projektowania specjalnych zagród i pomieszczeń do hodowli zwierząt gospodarskich czy korytarzy, którymi zwierzęta te prowadzone są do rzeźni. Zaprojektowane przez nią konstrukcje znakomicie funkcjonują w wielu krajach; w Stanach Zjednoczonych prawie połowa bydła hodowana i przetrzymywana jest w warunkach i z zachowaniem reguł, które




opracowała. Warunki te oparte są przede wszystkim na zasadzie humanitarnego traktowania zwierząt na każdym etapie hodowli. Grandin mówi: „Zwierzę nie jest rzeczą i nie wolno zwierzęt traktować jak rzeczy. Skoro już je jemy, to powinniśmy odnosić się do nich z szacunkiem”. Ważna jest również efektywność – zwierzęta w zaprojektowanych przez nią pomieszczeniach czy korytarzach czują się komfortowo, nie stresują się, nie boją, co ma oczywiście przełożenie na jakość mięsa czy innych produktów, czyli przelicza się na pieniądze. „Aby zrozumieć myślenie zwierząt, musisz uciec od języka. Mój umysł działa jak Google dla obrazów. Wpisujesz słowo kluczowe, naciskasz „enter”, a ja widzę zdjęcia i obrazy. Obrazy są odpowiednikiem języka w moim umyśle. Kiedy pracuję nad jakimś sprzętem dla zwierząt, mogę go przetestować już w mojej głowie. Podczas studiów byłam przekonana, że każdy potrafi to robić” – mówi Temple Grandin. Na swej stronie internetowej służy radą i pomocą, jak budować farmy zwierzęce, jak przetrzymać zwierzęta najróżniejszych gatunków w takich farmach, jak je traktować, żeby nie wywoływać u nich stresu.

Temple Grandin uważana jest dziś za duchową przywódczynię ruchu na rzecz humanitarnego traktowania zwierząt

Wnikliwe badania nad dobrostanem zwierząt hodowlanych to nie jedyna kwestia, dzięki której mówi się o Temple Grandin. Jest ona także prawdopodobnie najbardziej znaną na świecie osobą dorosłą ze zdiagnozowanym autyzmem. Jako autystka, a jednocześnie świetnie wykształcona badaczka, Grandin potrafi znakomicie zanalizować to, co dzieje się w mózgu osoby chorej na autyzm, opisać to i przekazać innym. Dzięki temu już wiele lat temu stała się niejako aktywnym łącznikiem między światem ludzi zdrowych i chorych na autyzm. Wymyśliła i opracowała tzw. *hug machine*, czyli urządzenie, którego uścisk zapewniał jej, jako autystce, komfort i uspokojenie. Grandin prowadziła prace nad zastosowaniem *hug machine* u innych autystów.

W programie stacji CBS „60 minutes”, zapytana o to, czy pozbyłaby się swojej choroby, gdyby nagle medycyna znalazła na nią lekarstwo, stwierdziła, że w żadnym wypadku. „Nie. Bo pozbyłabym się krystalicznie czystego logicznego myślenia. A podoba mi się sposób, w jaki myślę. Poza tym, pomiędzy samotnym, inteligentnym, stojącym w kącie dzieckiem, a dzieckiem autystycznym, jest niewielka różnica z perspektywy nauki. To właśnie takie „geeki” jak ja pchają świat do przodu” – powiedziała Grandin. – „Uważam, że jeśli pozbylibyśmy się wszystkich autystycznych genów, okazałoby się, że świat jest wolny od naukowców! Nie byłoby specjalistów komputerowych. Artystów i muzyków. Myślę, że byłaby to zbyt wysoka cena do zapłaty”.

W 2010 roku wyprodukowano film biograficzny „Temple Grandin”. 

SHORT FILM FESTIVAL – ODDALENIA

8 czerwiec 2013

Uwaga Filmowcy !!!

Zapraszamy Was do wzięcia udziału w festiwalu i przesłanie filmów z każdego zakątka tego świata. Czekamy na Wasze filmy w terminie do **30 kwietnia 2013**.

SHORT FILM FESTIVAL – ODDALENIA 2013 zbliża bez względu na granice państwowe. Czekamy na etiudy, filmy dokumentalne, reportaże, impresje, animacje, teledyski...

Tematyka dowolna. Czas trwania filmu do 30 min.
Dla twórców przewidziano nagrody.

Regulamin SHORT FILM FESTIVAL – ODDALENIA 2013 na stronie www.poskdublin.org

Zapraszamy

Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny
20 Fitzwilliam Place
Dublin 2, Irlandia



BĘDZIE SIĘ DZIAŁO **Kultowy Kult**

Kult zastąpiła atmosferą tworzoną na koncertach oraz niekonwencjonalnym przestaniem piosenek. W latach 80. ubiegłego wieku duży wpływ na ich teksty miało zainteresowanie Staszewskiego i pozostałych członków zespołu Biblią (jeden z członków zespołu – Piotr Wieteska był świadkiem Jehowy). Utwory Kultu uderzały w „system” rozumiany jako konglomerat socjalistycznego aparatu państwowego, Kościoła katolickiego i narodowych tradycji. Muzyka Kultu ma swoje korzenie w punku i nowej fali, ale posiada też elementy rocka psychodelicznego, a nawet jazzu. Od początków istnienia grupa wyróżnia się charakterystycznym, rozpoznawalnym brzmieniem klawiszy i instrumentów dętych, a także głosem i często prowokacyjnymi tekstami wokalisty Kazika Staszewskiego. O Kaziku i Kulcie opowiadają książki Leszka Gnoińskiego „Kult Kazika” (wyd. 2000 r.) oraz Wiesława Weissza „Kult. Biata Księga” (wyd. 2009 r.), zawierająca m.in. teksty i historię powstania wszystkich piosenek zespołu. Być może wiosną 2013 ujrzy światło dzienne nowa płyta Kultu. Zespół pod koniec listopada 2012 roku rozpoczął przygotowywanie materiału.

Gdzie: Dublin
Kiedy: 15 marca 2013



The World Mini Games

Drodzy entuzjaści sportu i kibice. Szykuje się dla was nie lada gratka! Tego lata Cork stanie się światową stolicą sportowych zmagania. W dniach 22–25 sierpnia odbędzie się The World Mini Games! Jest to jedna z pięciu flagowych imprez organizowanych w tym roku w ramach The Gathering Ireland. Irlandczycy, którzy świetnie się bawili w Polsce podczas Mistrzostw Europy w piłce nożnej, teraz pragną się zrewanżować i zaprosić na zabawę w duchu rywalizacji sportowej wszystkich Polaków. Koszykówka, siatkówka, piłka nożna, piłka ręczna, kolarstwo, pływanie, minimaraton, kajakarstwo, wioślarstwo, golf, tenis, boks, to tylko niektóre z dyscyplin, w których każdy może wziąć udział. Zapraszamy wszystkich entuzjastów sportu, którzy chcą się sprawdzić, doświadczyć olimpijskiej rywalizacji i powalczyć o światowy tytuł na swoim poziomie.

Chętnych, którzy chcą wziąć udział w zawodach oraz uzyskać dodatkowe informacje prosimy o kontakt: Marlena@worldminigames2013.com Więcej informacji na: www.worldminigames2013.com

Walka bokserska Katie Taylor vs. Karolina Graczyk

Reprezentantka Polski i brązowa medalistka mistrzostw świata z 2010 roku – Karolina Graczyk zmierzy się z utytułowaną Irlandką, złotą medalistką igrzysk olimpijskich z Londynu – Katie Taylor na gali w Dublinie. Irlandka, po zdobyciu złotego medalu na Olimpiadzie w Londynie, pierwszą swoją walkę stoczy właśnie przeciwko Graczyk. Polka niespełna dwa lata temu przegrała z Taylor w małej hali katowickiego Spodka podczas Amatorskich Mistrzostw Unii Europejskiej w Boksie Kobiet. Wynik 25 do 9 na korzyść Irlandii mówił wszystko. Walka pomiędzy Katie Taylor i Karoliną Graczyk odbędzie się już 22 lutego w Dublinie.



Gdzie: Dublin, Citywest Hotel
Kiedy: 22 lutego 2013

Gooral, czyli etno-electro live

W marcu, w klubie Twisted Peppers w Dublinie na jednej scenie wystąpi Gooral, wspierająca go wokalnica Wiosna i Kamer oraz Gawron na skrzypcach. Koncerty Gooral to wybuchowe show, podczas którego łączone są takie gatunki muzyczne jak electro, dubstep i d'n'b z naszą rodzimą góralszczyzną. Elementy folkloru, nowoczesne brzmienia oraz radosne przyspiewki Wiosny to gwarancja niepowtarzalnej rozrywki. Gooral jest producentem, kompozytorem, generatorem dźwięków i prekursorem łączenia muzyki elektronicznej (electro, drum and bass, dubstep) z polską góralszczyzną i muzyką klasyczną.

Gdzie: Dublin
Kiedy: 3 marca 2013



ZIP Skład w Irlandii

3maj Fason Club & Chilloutentertainment zapraszają na jedyny, wyjątkowy i pierwszy koncert legendarnego zespołu ZIP Skład w Irlandii.

ZIP Skład (skrót od Ziomki i Przyjaciele Skład) to polska grupa muzyczna wykonująca hip-hop, zaliczana do prekursorów nurtu ulicznego rapu w Polsce. Powstała w 1997 roku w Warszawie na kanwie składów Fundacja nr 1 i TPWC. Jedyny album zespołu, zatytułowany „Chleb powszedni” ukazał się w 1999 roku, nakładem R.R.X. – wytwórni uchodzącej wówczas bodajże za najbardziej wpływową na scenie muzyki hip-hopowej. ZIP Skład to macierzysta ekipa Sokota, Fu, Pono, Korasa, Felipe, Jażwy, WARD-a i Mierona oraz DJ Deszczu Strugi. Z ZIP Składu wywodzą się takie projekty jak: WWO, Zipera, Fundacja nr 1 oraz TPWC (później znany jako Sokół feat. Pono). Raperzy związani z tą ekipą wydali łącznie 19 albumów, nagrali niezliczoną ilość gościnnych kawałków, zwrotek na składanki i albumy innych wykonawców, zagrali też tysiące koncertów w Polsce oraz poza granicami naszego kraju.

Gdzie: Dublin
Kiedy: 9 marca 2013



H O R O S K O P

l u t y 2 0 1 3

Baran (21.03–20.04)



Bądź dobrej myśli – co zaplanowane, to zrobione. Trochę odsapniesz. Ale nie wolno Ci się rozleniwzić. Pod koniec dekady musisz się znowu zabrać za rozpoczęte sprawy. To, co już odkładane było na potem, teraz należy zakończyć. Szczególnie początek miesiąca będzie pracowity, ale od połowy zacznie się sytuacja normalizować. Nie należy podejmować nowych decyzji. W ostatnim tygodniu będzie spokojniej. Dla samotnych szansa poznania partnera/ki. Zapanuje ożywienie w miłości oraz dojdzie do zgody.

Byk (20.04–22.05)



Prześlność mocno puka do Twoich drzwi. Możesz to zignorować lub naprawić błędy. W finansach jest to dobry czas na pomnożenie gotówki. Bądź uważny i nie unikaj pojawiających się możliwości. Pod tym względem szczęście Ci teraz sprzyja. W pracy masz okazję zaistnieć i rozkwitnąć. W miłości możesz liczyć na stałość i zaufanie. Twój związek generuje potężną siłę życiową.

Bliźnięta (23.05–21.06)



Wydarzy się coś, co spowoduje, że dotychczasowe problemy nie będą już miały znaczenia, a Ty poczujesz się szczęśliwy. W finansach możesz stanąć na rozdrożu. Będziesz się zastanawiać nad różnymi opcjami. Pamiętaj tylko o tym, aby każdy z uczestników był wygrany. W domu ciągle otrzymujesz sprawiające Ci dużą radość informacje dotyczące różnych członków rodziny. W miłości, jeśli jesteś sam, znajdziesz partnera. W stałych związkach rozkwit uczuć.

Rak (22.06–22.07)



Musisz zaakceptować siebie takim, jakim jesteś, a resztę potraktować z dużym dystansem. W finansach nie martw się na zapas. Wszystko toczy się właściwie. Już niebawem zobaczysz pierwsze efekty. W pracy nieustannie walczysz i już za bardzo nie wiesz, o co. Kiedy odpuścisz i pogodzisz się z rzeczywistością, sprawy obrócą się na Twoją korzyść. W miłości nie dokonuj radykalnych zmian. To, co stałe i konwencjonalne, da Ci mocne fundamenty na przyszłość.

Lew (23.07–23.08)



W finansach dobre pomysły i sporo szczęścia. Korzystaj z okazji, rozwijaj skrzydła. Wszelkie transakcje, zakupy czy inne operacje finansowe mają szansę pomnożenia Twoich zasobów w przyszłości. W pracy nie przejmuj się relacjami ze współpracownikami. Odważnie stawiaj czoła przeszkodom i skup się na właściwym wykonaniu obowiązków. Jeśli masz swoją firmę – podnieś się z kolan i pozbędziesz kłopotów. W miłości przenieś uwagę na siebie i odpuść bliskim.

Panna (24.08–22.09)



Nie upieraj się, że wszystko zrobisz sama. Masz sprawdzonych przyjaciół i bliskie osoby, które dobrze Ci życzą. Nie odrzucaj pomocy, a nawet czasami sama o nią poproś. Masz dobry czas, aby zastanowić się nad dalszą drogą kariery. Los Ci sprzyja. Pomyśl o takiej pracy, w której mogłabyś się rozwijać i która dawałaby Ci przyjemność. W domu chcesz rządzić i wszystko wiedzieć. Zapominasz, że każdy ma prawo do prywatności. W miłości nie zwracaj uwagi na drobiazgi.

Waga (23.09–22.10)



Są osoby, które zazdroszą Ci Twojego życia i próbują wpłynąć na Ciebie. Jeśli im uwierzysz bądź cokolwiek podasz w wątpliwość, w tę pustą przestrzeń wejdzie strach, niepewność i złość. Masz poukładane życie. Nawet jeśli do końca nie jesteś z niego zadowolona, to walcz o nie, chroń i zabezpieczaj, aby nikt obcy nie miał na nie wpływu. W finansach trochę problemów, ale je pokonasz. W miłości możliwe napięcia i burze z piorunami.

Skorpion (23.10–21.11)



Im bardziej starasz się zatrzymać stare, tym bardziej sprawy napierają i jakaś siła niweczy Twoje wysiłki. Nie masz innego wyjścia, jak tylko pozwolić przeszłości odejść i otworzyć się na nowe. W finansach dobry czas na rozwój i na inne możliwości zarobkowe. W domu to, co szło trudno, teraz możesz ogarnąć i wprowadzić na prostą. Los wymaga od Ciebie wytrwałości w dążeniu do celu. Pamiętaj, czasami warto pomyśleć o relaksie, zabawie i odpoczynku.

Strzelec (22.11–21.12)



Możesz teraz rozwinąć skrzydła i pozwolić sobie na rozwój. Musisz jednak pamiętać, że uda Ci się to tylko w jednym przypadku, a mianowicie wtedy, kiedy będzie Ci w działaniach towarzyszyć wiara w siebie i w to, że się uda. W finansach masz dobrą koniunkturę. W pracy nie przejmuj się problemami. Sytuacja i tak prędzej czy później obróci się na Twoją korzyść. Miłość stawia Ci wyzwania i sprawdza, na ile Twoje uczucia są silne i na ile możesz polegać sam na sobie.

Koziorożec (22.12–19.01)



Nie jest to dobry czas na wprowadzanie jakichkolwiek zmian, innowacji. Trzymaj się utartych szlaków, konwensów, zbudowanych wcześniej struktur i sprawdzonych przyjaciół. Tym razem nawet nowe znajomości mogą spowodować wiele zamieszania. W pracy w pierwszej połowie miesiąca zdobędziesz bardzo istotne informacje. Jeśli je w drugiej połowie wykorzystasz, możesz liczyć na rozwój i powodzenie w obszarze zawodowym. W miłości dobry czas na bliskość i szczęście we dwoje.

Wodnik (20.01–18.02)



Nie jest to dobry czas na wprowadzanie jakichkolwiek zmian, innowacji. Trzymaj się utartych szlaków. Tym razem nawet nowe znajomości mogą spowodować wiele zamieszania. W pracy w pierwszej połowie miesiąca zdobędziesz bardzo istotne informacje. Jeśli je w drugiej połowie wykorzystasz, możesz liczyć na rozwój i powodzenie w obszarze zawodowym. W miłości dobry czas na bliskość i szczęście we dwoje.

Ryby (19.02–20.03)



Za dużo myślisz i wyobrażasz sobie różne rzeczy. Wpędza Cię to w niezbyt dobry nastrój i powoduje, że nastawiasz się wojowniczo. Większość to wykreowana przez Ciebie iluzja. Jeśli spojrzysz z innej perspektywy, zobaczysz inną rzeczywistość. W finansach przemysł propozycji lub okazji, którą już prawie odrzuciłaś. W domu coraz lepiej. Poprawia się status materialny i tworzą się przyjazne relacje. Możliwy kontakt z kimś, kogo dawno nie widziałaś. Jeśli chcesz poczuć ciepło miłości, nie doszukuj się błędów i tego, czego nie ma.

PLYWAJĄCY ZBIORNIK, PODPORA TYMCZASOWEGO MOSTU		POWIERZANIE KOMUŚ JAKIEGOS STANOWISKA	ZASADNICZA GRUPA KOLARZY	KRASOMÓWCA	NAPĘDZANIE MYŚLIWYM ZWIERZYNY	JANUSZ, AUTOR KSIĄŻKI "KONIEC WAKACJI"	URZĄDZENIE JONIZUJĄCE	60 SZTUK	JAN CHRYZOSTOM	WYTWÓRNIA PIWA	ODTWARZĄC POSTACI MARKA WINICIUSZA	MIEJSCE POD UBRANIEM NA PIERSI	WŁADCA FRYGI	TEKTUROWE PUDEŁKO
KOSMYK WŁOSÓW						ODKRYTY OBIEKT FORTYFIKACYJNY; SZANIEC				BOTANICZNA ODMIANA RZEPY				
OZDOBA CZAPKI						KSIEŹSTWO NAD MORZEM ŚRODZIEMNYM					STÓŁ SKLEPOWY	6		
						BYK CZCZONY W STAROZYTNYM EGIPCE				ELEMENT DACHU W SKRZYŹNICE POCZTOWEJ				
OBÓZ HITLEROWSKI DLA JEŃCÓW WOJENNYCH		15				SZYBKIE ZWIERZE								
METALOWY PIENIĄDZ						STAN W USA					POCZUCIE PIĘKNA, ELEGANCI			10
							IMIE REŻYSERA KUROSAWY ORZEŻWIĄJĄCY GAZ				WODZIEK, UROK		IMIE SENIUK	
JEDNOSTAJNOŚĆ, BRAK UROZMAIENIA									BOHATER LITERACKI I FILMOWY, KTÓRY ŻYJE WŚRÓD MAŁP		BIAŁA SZATA DUCHOWNYCH KATOLICKICH	FEUDALNY WŁADCA MONGOLSKI I TURECKI		13
KUREK POTRZEBNY DO ODDYCHANIA					ZAWIADOMIENIE Z POCZY HELM				OSTRA DYSCYPLINA					
					ZMARTWIENIE	SYSTEM PŁĄCY			ZATOKA MORZA CZERWONEGO		KONTYNET O LAOSEM I MONGOLIA	DRZEWO O BIAŁEJ KORZE		IMIE PIOSENKARKI PRZEMYSK
						CZEŚĆ OGRÓDU	DŁUGI OKRES CZASU		IDEALNY NA KOMPOT PODOBNY DO AKSAMITU					
IMIE PIOSENKARKI LIPNICKIEJ									SPIS, LISTA			MIASTO W ZACHODNIEJ MAURETANII		JABĘKO
OWAD Z RODZINY OS									KOWALNY METAL					
JEDNO ZE ZBÓŻ					DOLNA CZĘŚĆ PŁASZCZYNY DACHU WYSTAJĄCA POZA ZEWNĘTRZNE ŚCIANY BUDYNKU		POMIESZCZENIE WIEŻIENNE				WÓDZ WYPRAWY ARGONAUTÓW			
					WIELKA MAŁPA AFRYKAŃSKA					ŻONA BRATA				
ZMIENIENIE SOCZEWKI OKA					W PIOSENCE ANDRZEJA DĄBROWSKIEGO DO ZAKOCHANIA JEST JEDEN...		WYNIK BEZCZYNNOSCI				SKŁADNIK POWIETRZA			
					OSAD NA ŚWIECY SAMOCHODOWEJ									WG PRZYSŁOWIA ŻADNA... NIE HAŃBI
														12

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----

Uśmiechnij się :)

☺
 Pierwszy dzień pracy Polaka na budowie w Irlandii
 Ktoś krzyczy z daleka:
 – Give grout somewhere else! Not there!
 – I'm not from there, can you use other words?
 – Zaprawy k***a tu nie leją!

☺
 – Synu, chyba wpadłeś w złe towarzystwo...
 – Nie, tato, ja je założyłem.

☺
 Trzecia w nocy. Nagle sąsiad wali do drzwi pięścią! Byłem tak przerażony, że wypadła mi z rąk moja nowusienka wiertarka udarowa.

☺
 – Dzień dobry, kupiłem tutaj wczoraj u Państwa tego żółwia stepowego i chciałbym go wymienić na innego...
 – A czemu?
 – Ten nie chce stepować...

☺
 Mój kolega oglądał film „Ring” i 7 dni później zmarł. Osiedlowa wypożyczalnia nie pie**oli się z dtużnikami.

☺
 Pracownica: Proszę wybaczyć szefie, ale w tym miesiącu nie dostałam wypłaty.

Szef: Wybaczam Pani.

CZYTELNIA

Długa Ziemia

Autor: Stephen Baxter, Terry Pratchett



Światy równoległe, genialny wynalazek, pełna przygód niezwykła podróż... „Długa Ziemia” to pierwsza powieść powstała w wyniku współpracy dwóch wybitnych brytyjskich pisarzy: twórcy „Świata Dysku” Terry’ego Pratchetta i znanego autora fantastyki naukowej Stephen’a Baxtera.

Rok 1916, front zachodni. Szeregowy Percy Blakeney budzi się, leżąc w świeżej, bujnej trawie. Słyszy głosy ptaków i szum wiatru wśród drzew. Ale co się stało z błotem, krwią i poranym pociskami krajobrazem ziemi niczyjej? A skoro już o tym mowa – co się stało z Percym? Rok 2015, Madison, stan Wisconsin, USA. Policjantka Jessica Jansson bada szczątki spalonego domu. Jego właściciel, unikający ludzi naukowiec, zniknął bez śladu. Przeszukując pogorzelisko, Jessica znajduje dziwny przedmiot: pudełko, w którym mieści się kilka prostych obwodów, trójpozycyjny przełącznik oraz... ziemniak. To prototyp niezwykłego wynalazku. Urządzenia, dzięki któremu ludzkość zmieni swoje rozumienie rzeczywistości... Powieść „Długa Ziemia” przenosi czytelników na krańce świata i o wiele dalej. Wystarczy jeden krok. Fabuła powieści jest tak porywająca, że zbrodnią byłoby się w nią nie zapaść po uszy!

Książka, którą napisałem, żeby mieć na dziwki i narkotyki

Autor: Marek Raczkowski

Drogi Czytelniku, będziesz uradowany tą lekturą. Marek Raczkowski, jeden z najlepszych polskich rysowników, po raz pierwszy w długim, szczerym wywiadzie opowiada Magdzie Żakowskiej o swoim życiu, poglądach, przygodach. Zaskakujące, ciekawe, zabawne. To się czyta! I ogląda! W książce jest mnóstwo rysunków i zdjęć Raczkowskiego!



Poniedziałkowe dzieci

Autor: Patti Smith

To było lato, kiedy umarł Coltrane, lato miłości i zamieszek, lato, gdy przypadkowe spotkanie na Brooklynie pchnęło dwoje młodych ludzi na drogę twórczości artystycznej, poświęcenia i inicjacji... W „Poniedziałkowych dzieciach” ikona rocka – Patti Smith wspomina swój barwny związek z Robertem Mapplethorpe.



Dwoje utalentowanych dzieciaków zawarło pakt, że będą się o siebie troszczyć. Romantyczni, oddani sztuce, gnani wspólnymi pragnieniami, inspirowali się nawzajem. Patti Smith została poetką i wokalistką, a Robert Mapplethorpe rozwijał swój prowokacyjny styl w dziedzinie fotografii. Wspólnie przetrwali chude lata, gdy nie zawsze było ich stać na jedzenie lub bilet na wystawę. Pełni entuzjazmu i młodzieńczych marzeń przemierzali Nowy Jork aż dotarli do słynnego klubu Kansas City, w którym brylował krąg Andy’ego Warhola. Były to czasy wzmózionej świadomości, gdy światy poezji, rock and rolla, sztuki i wyzwolonej seksualności zderzały się i wybuchały z całą mocą. „Poniedziałkowe dzieci” zaczyna się jako historia miłosna, a kończą jako elegia. To także hołd złożony Nowemu Jorkowi na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku. Opowieść o jego bogaczach i biedakach, sprzedajnej miłości i demonach. To prawdziwa baśń, portret dwojga młodych, początkujących artystów w przededniu sławy.

Intrygantki

Autor: Eric-Emmanuel Schmitt

Oto nienawiść, która nie cofnie się przed niczym. Oto namiętność, która wybaczy nawet najgorsze winy. Dzieli je od siebie zaledwie mały krok. Pięć kobiet pałających żądzą zemsty stawia pułapkę na mężczyznę, który dawno temu złamał każdej z nich serce. Jednak kiedy zwabiony podstępem Don Juan wpada w ich sidła, cały misterny plan wali się w gruz. Okazuje się, że mimo upływu lat, wodzielskie słowa Don Juana nie straciły nic ze swojej zniwelającej mocy. Kobiety szybko odkrywają, że tajemniczy łajdak, którego



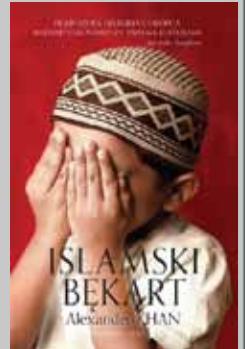
tak przez lata nienawidził, wciąż ma nad nimi władzę. Dawne namiętności odżywiają i okazują się o wiele silniejsze niż pielęgnowany latami gniew z powodu zdrady.

Islamski bękart

Autor: Alexander Khan

Prawdziwa, fascynująca i zarazem przerażająca opowieść o chłopcu rozdartego pomiędzy dwiema kulturami.

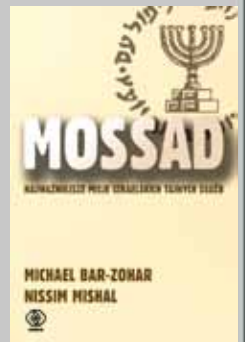
Świat trzyletniego Mohameda rozsypuje się na kawałki, kiedy zostaje rozdzielony ze swoją angielską matką i następnie wywieziony przez ojca do Pakistanu. Na krótko udaje mu się wrócić do Anglii, jednak mieszkając u muzulmańskiej rodziny, tęskni za matką i nie potrafi przystosować się do innego stylu życia, całkowicie odmiennego od tego, który wiodą jego angielscy rówieśnicy. Prawdziwe kłopoty zaczynają się jednak, kiedy ojciec niespodziewanie umiera, a chłopiec trafia do jego pakistańskiej rodziny w Tadżaku, która za wszelką cenę chce, by został „dobrym muzulmaninem”. Tam Mohammed przekonuje się, co to znaczy być sierotą, a jeszcze dotkliwiej uświadamia to sobie, gdy wbrew swojej woli trafia do obozu szkoleniowego ekstremistów...



Mossad. Najważniejsze misje izraelskich tajnych służb

Autor: Michael Bar-Zohar

Porywająca historia jednej z najbardziej liczących się służb wywiadowczych na świecie. Nieznani dotąd bohaterowie, nieustraszeni agenci, owiane tajemnicą niebezpieczne operacje... Mossad jest dziś powszechnie uważany za najlepszy wywiad na świecie, ale też i najbardziej zagadkowy. Michael Bar-Zohar i Nissim Mishal omawiają najciekawsze i najważniejsze operacje, które w ciągu ponad 60 lat istnienia służby wptynęły na losy Izraela i całego świata. Opisują schwytywanie Eichmanna, zlikwidowanie Czarnego Września, przejęcie ściśle tajnego referatu Chruszczowa przez Wiktora Grajewskiego, słynne ocalenie etiopskich Żydów, zniszczenie syryjskich instalacji nuklearnych i wyeliminowanie czołowych irańskich fizyków jądrowych.



Django Unchained



Quentin Tarantino to reżyser, którego twórczość bez wątpienia wywarła ogromny wpływ na współczesne kino, nic więc dziwnego, że na jego kolejny film wielu czekało z niecierpliwością. „Django” to pierwszy western w dorobku tego reżysera. Wcześniej Tarantino wykorzystywał tylko okazjonalnie niektóre elementy tego gatunku. Należy jednak podkreślić, że głównym źródłem inspiracji były dla niego włoskie spaghetti westerny. Akcja filmu dzieje się w rasistowskim Teksasie w 1858 roku, na trzy lata przed wojną secesyjną. Tytułowy Django (Jamie Foxx) jest czarnoskórym niewolnikiem, który zostaje „wykupiony” od handlarzy przez niemieckiego byłego dentystę, dr. Schultza (Christoph Waltz), zajmującego się obecnie tropieniem i wybijaniem szumowin, jako łowca głów. Schultz oferuje Django wolność w zamian za pomoc w odnalezieniu poszukiwanych braci Brittle – sadystycznych dozorców, nadzorujących wcześniej pracę głównego bohatera na farmie. Po sprawnie wykonanym zadaniu Schultz dowiaduje się, że Django ma w życiu jeden cel – odnaleźć i odzyskać żonę, z którą został rozdzielony na farmie. „Django” to przewrotny rozrachunek z niewolnictwem na południu USA. Rewolucja ma w filmie Tarantino dwie twarze – tytułowego Django, który zamienia łachmany niewolnika na kowbojski kapelusz i staje się nieustraszonym rewolwerowcem, oraz jego wybawcy, niemieckiego dentysty i łowcy nagród Kinga Schultza, pragnącego na przekór własnej naturze „obdarować kogoś wolnością”. Jak to zwykle u Tarantino bywa, nic tu nie jest tak oczywiste jakby się na początku wydawało, bo Django ani nie zamierza cierpieć za swoich czarnych braci ani nawet bronić ich przed okrucieństwem białych (pozwala psom śmiertelnie pogryźć niewolnika). Pewne jest natomiast, że nieustannie ko-

cha swoją żonę, ale i coraz bardziej spluwał, z której robi coraz lepszy użytek.

Warto zwrócić uwagę na kreacje aktorskie jakie stworzyli Christoph Waltz, Leonardo DiCaprio oraz Samuel L. Jackson. Pierwszy z nich został już za ową kreację nagrodzony Złotym Globem oraz otrzymał drugą w swojej karierze nominację do Oscara.

Django Unchained – ścieżka dźwiękowa



Jak zwykle w przypadku twórczości Quentina Tarantino muzyka jest nieodzowną częścią filmu. Tym razem obraz został zilustrowany wyjątkowymi utworami m.in. Ennio Morricone, Johna Legendy, czy Ricka Rossa. Tarantino podziękował artystom, którzy specjalnie do tego filmu skomponowali nowe utwory. Jednocześnie dodał, że wykorzystał też wiele piosenek pochodzących z jego ogromnej kolekcji płyt winylowych. „Użyłem winyli, których słucham od wielu lat – razem ze wszystkimi trzaskami i niedoskonałościami. Zachowałem nawet dźwięk igły, ponieważ chciałem, by ludzie mieli podobne do moich odczucia przy słuchaniu soundtracku” – napisał reżyser „Django Unchained” w książeczce do płyty ze ścieżką dźwiękową.

Gatunek: dramat, western

Tytuł: Django Unchained

Reżyseria: Quentin Tarantino

20% zniżki przy zakupie powyższych książek z magazynem MIR

Pierwszy Polski Salon Prasowy w Irlandii

www.**BaDaCz**.eu

Nowe miejsce! Nowe usługi!

(transfery pieniężne, usługi fryzjerskie)

Największy wybór prasy w Cork (również prasa na zamówienie)

Najlepsze książki, promocyjne ceny.

Dla pierwszych trzech osób usługa fryzjerska GRATIS. KAŻDY paragon bierze udział w losowaniu Książek (do wylosowania aż 5 różnych tytułów) Zapraszamy serdecznie na KYLE STREET (przejście między North Main Street i Corn Market Street)



Książki
Prasa
Filmy
Gry





- Polscy kibice zapisać się w historii irlandzkiej piłki nożnej, przybywając tłumnie na mecz Irlandia – Polska na Aviva Stadium w Dublinie. Według szacunkowych danych Polaków było dwa razy więcej niż kibiców Trapattoniego i spółki.
- Łącznie na stadion przybyło 43 112 kibiców, z czego Polacy stanowili blisko 30 000. Jest to absolutny rekord w historii stadionu Aviva oraz całej irlandzkiej piłki nożnej, żeby na mecz gospodarzy przyszło tak wielu kibiców drużyny przeciwnej. Można by nawet pokusić się o stwierdzenie, że było to największe zgromadzenie fanów polskiej piłki nożnej na meczu towarzyskim poza granicami kraju.
- Gra piłkarzy nie stała na zbyt wysokim poziomie, ale za to polscy kibice przybywający z najdalszych zakątków Irlandii dopisali i pokazali najwyższą klasę.

ZDJĘCIA: TOMASZ BERESKA

To nie był polski wieczór



Nasz premier zapowiadał, że Polska będzie drugą Irlandią. No to jak druga miałyby ograć pierwszą? Niemniej, 0:2 biało-czerwonych w Dublinie to spore rozczarowanie. Zwłaszcza dla pracujących na Zielonej Wyspie rodaków.

Ponad pół roku temu odbyło się Euro na polskiej ziemi, którego wygranymi byli właśnie kibice obydwu zespołów. Irlandczycy dopingowali w sposób zjednujący im serca na całym kontynencie. Polacy zebrali pochwały za optymalne przyjęcie gości. Tyl-

ko sportowo się nie udało. Obie ekipy należały do najstarszych na turnieju. Polacy dwa mecze zremisowali, jeden przegrali i zajęli ostatnią lokatę w grupie uznawanej za najstarszą ze wszystkich. Irlandczycy dla odmiany wszystko przegrali i pod względem liczbowym właśnie oni zajęli na Euro 2012 16., ostatnią pozycję. Pod względem klasy rywali spotkanie w Dublinie nie zapowiadało się więc szczególnie ciekawie, ale towarzysko było wydarzeniem.

Na mecz pofatygowano się 15 tysięcy osób w biało-czerwonych szalikach. Część przybyła ze starego kraju, ale większość to pracujący w Dublinie,

względnie w Cork nasi rodacy. Jak zwykle, niepomni niechlubnej przeszłości, na stadion wkroczyli z flagami, ze śpiewem i słowami, że „jesteśmy najlepsi” na ustach. I w pierwszej połowie nawet jakoś to wyglądało. Polscy piłkarze lepiej operowali piłką, jednak o tym, co najważniejsze zapominali. Aby bowiem gola strzelić, trzeba dać bramkarzowi rywala chociaż szansę na błąd i w tym celu przynajmniej wypada strzelać. Irlandczycy o tym pamiętali i w obu połowach meczu zadanie wykonali. Wystarczyło, żeby wygrać 2:0.

„Co najmniej 20 autobusów (tylko z Cork 6), setki samochodów, małe

pospolite ruszenie. Kurczę, tylko szkoda, że kupa z tego wyszła, po jednej akcji na połowę. Oj bieda po prostu, bieda. Żałość. Jak można przez 45 minut raz strzelać na bramkę. I to samo po przerwie. Żałość” – nie krył niezadowolenia Dariusz, przybyły z Cork na to spotkanie.

Kiepski Lewandowski, pechowy Boruc

Miało być pięknie, bowiem w historii spotkań polsko-irlandzkich górą przeważnie bywali biało-czerwoni. Tak jak ponad cztery lata temu, kiedy po fajnej końcówce wygrali 3:2. Z tym, że wtedy piękną bramkę zdobył znacznie mniej znany niż teraz Robert Lewandowski. Teraz napastnik Borussia Dortmund bryluje w Bundeslidze, jest tam najlepszym strzelcem, a w polskiej kadrze nie trafił od ośmiu spotkań. Od prawie 800 minut. Po raz ostatni udało mu się to w inaugurującym Euro meczu z Grecją. Z pewnością nie spodziewał się, że tamta chwila euforii będzie dla niego aż na tak długo ostatnią. Przeciwko Irlandczykom raz dał się ubiec bramkarzowi, raz tenże wybronił jego niezłe uderzenie z woleja. No i to wszystko w związku z postawą gracza, którego media przymierzają w przyszłym sezonie nawet do Bayernu Monachium, Manchesteru City czy Manchesteru United.

Pozostali też niczym się nie wykazali. A powrót do kadry po ponad dwóch latach banity Artura Boruca nie okazał się wielki, choć nie był także blamażem. Boruc interweniował raz, a chwilę potem wyciągał już piłkę z siatki. Swoją drogą nie ma on szczęścia do Irlandczyków. Wypada przypomnieć, jak przed czterema laty skiksował w także przegranym z Irlandią meczu 2:3, nie trafiając w piłkę podaną prawie ze środka boiska przez własnego obrońcę. Wtedy była to inna Irlandia – Północna. Ale najwyraźniej uraz do Irlandczyków pozostał.

Nadzieje wiązano też ze zmianą selekcjonera. Waldemar Fornalik to zupełnie inny typ niż toporny Franciszek Smuda. Eloquentny, rozsądny, wielbiciel muzyki poważnej. Zdawało się, że tchnął ducha w podupadłą drużynę, o czym miał świadczyć remis z Anglią na Stadionie Narodowym w Warszawie czy niedawne dwa towarzyskie zwycięstwa po 4:1 (drugim składem), w tym szczególnie to odniesione trzy dni wcześniej w Maładze z Rumunią. Okazało się jednak, że mamy po prostu średnich piłkarzy i tak naprawdę nieważne, kto ich prowadzi na ławce. Polacy są na poziomie Irlandii. Mogą z nią wygrać, przegrać lub zre-



misować. Każdego dnia mecz tych zespołów mógłby zakończyć się innym wynikiem. Tym razem to Irlandczycy wygrali. A kadra Fornalika jak na razie bilans ma niezbyt nadzwyczajny – cztery wygrane, dwa remisy oraz trzy przegrane. Z takim bilansem świat trudno podbijać. Dlatego nie ma co się dziwić, że ta drużyna nie podbiła także Dublinia.

Kibice na poziomie

Stadion wypełnił się tego wieczora po brzegi. Na mecz pofatygowano się prawie 30 tysięcy osób w biało-czerwonych szalikach. Nie tylko Dublin czy Cork były reprezentowane. Także Ballina, Ligo, Limerick czy Youghal. „Irish Examiner” podkreślił, że dla Polaków mieszkających na Wyspach to było coś znacznie więcej niż futbol. Tym większy więc zawód, że tak to przykro się zakończyło. Atmosfera na trybunach była bardzo przyjemna. Przez cały dzień z głośników styczać było „Rocky Road to Poland”. Chętnie słuchano również hymnu minionego Euro „Endless Sum-

mer” Oceany. Jeżeli chodzi o kibiców przybyłych z kraju, to pojawili się zarówno z Warszawy, jak i maleńkich miast. Właściwie to zgadzało się wszystko. To znaczy wszystko, oprócz wyniku.

Dwa dni przed meczem Irlandzki Związek Piłki Nożnej (FAI) oraz firma Higgity ogłosiły otwarcie polsko-irlandzkiego klubu kibica. Z tej okazji obiecali wykonać olbrzymich rozmiarów fotografię kibiców obecnych na stadionie Aviva.

Aplikacja pozwala na zdjęcie w miliardach pikseli. Kibice mogli na następnie je powiększyć w sieci, znaleźć siebie i swoją lokalizację, a następnie udostępnić na Facebooku, względnie na Twitterze. Zdjęcie zostało zrobione w trakcie początkowych dziesięciu minut meczu Irlandii z Polską. Oznaczeni kibice wzięli udział w konkursie, w którym nagrodą były dwa bilety na kwalifikacyjne spotkanie Irlandia – Austria. Dodatkowe informacje znaleźć można na facebookowym profilu Ambasady RP w Dublinie.

MACIEJ WEBER



Chcesz żyć bez żadnych obaw o przyszłość?

Nikt nie planuje wypadku, choroby ani śmierci
Przychodzą nagle i bez pytania rujną życie całej Twojej rodziny.

Nikt nie planuje biedy na emeryturze,
bo wszyscy chcemy ją godnie przeżyć.

Każdy może zaplanować przyszłość
bez żadnych obaw o wypadki, choroby a nawet śmierć.

**Dziś zrób to dla siebie i swoich bliskich,
by nie martwić się o jutro.**

tel. **0899623589**
email: kontakt@ubezpiecz.ie



www.ubezpiecz.ie

wejdź na naszą stronę i sprawdź wysokość składki miesięcznej

Ziarnko do ziarnka, zbierze się miarka

Czy często zdarza Ci się zachodzić w głowę, na co poszła cała Twoja pensja? Jeżeli ledwo Ci starcza od wypłaty do wypłaty, może warto pomyśleć, na czym możesz zaoszczędzić. W pierwszej kolejności powinno się wyeliminować wydatki zbędne (dodatkowe) i ograniczyć przydatne. Od czego zacząć? Spróbuj zrezygnować z kupowania rzeczy, które z pozorów mogą wydawać się niezbędne, np. używek. Nawet jeżeli ich koszt może wydawać się niewielki, rezygnacja z nich w skali miesiąca może dać całkiem pokazny zastrzyk gotówki w budżecie domowym.

Oszczędzanie może jednak polegać nie tylko na ograniczaniu wydatków, ale również na racjonalnym korzystaniu z energii elektrycznej i wody.

Oszczędzaj prąd

Za prąd nie musisz płacić kroci, nawet w sezonie grzewczym. Przestrzegaj kilku prostych zasad i zobliguj do tego resztę domowników. W czym rzecz? Przede wszystkim gaś światło zawsze, gdy wychodzisz z jakiegoś pomieszczenia. Światło w kuchni, pokoju czy w przedpokoju, gdzie nikogo nie ma, nie jest potrzebne. Wymień żarówki na energooszczędne, które są zazwyczaj droższe od typowych, niemniej jednak z czasem generują zauważalne oszczędności. Wodę gotuj w czajniku, a nie na kuchence elektrycznej. Gdy tylko się zagotuje, od razu z niej skorzystaj. Zawsze przykrywaj garnki podczas gotowania. Zamień komputer stacjonarny na laptopa, który zużywa nawet do siedmiu razy mniej energii elektrycznej niż komputer stacjonarny wraz z monitorem. Po naładowaniu telefonu, wyciągaj ładowarkę z kontaktu. Jeśli nie oglądasz telewizji, wyłącz odbiornik. Każde urządzenie podłączone do gniazdka, nawet gdy nie jest włączone, pobiera niewielką ilość energii elektrycznej. Te pozornie mało znaczące czynności w dłuższym okresie

korzystnie wpłyną na wysokość płaconych przez Ciebie rachunków, a w efekcie – na zwiększenie się Twoich oszczędności.

Rób listę zakupów

Niestety, na jedzenie wydajemy zdecydowanie za dużo pieniędzy. Najbardziej obciążające dla Twojego portfela jest pójście na zakupy bez żadnego planu z zamiarem kupienia „czegoś na ząb”. Właśnie w ten sposób często działamy na swoją szkodę i po wyczerpujących zakupach wyjeżdżamy z wypełnionym po brzegi wózkiem. Jeśli chcesz wydawać mniej na jedzenie, zawsze rób listę zakupów i ściśle się jej trzymaj! Odstępstwa dopuszczalne są tylko w sytuacji, gdy natrafisz na jakąś interesującą promocję. Pamiętaj również, żeby nigdy nie chodzić na zakupy z pustym żołądkiem. Warto poświęcić trochę czasu na porównanie cen tych samych produktów w różnych sklepach oraz cen produktów tego samego rodzaju, ale różnych firm. Może okazać się, że sklep spożywczy niedaleko domu ma ten sam produkt w swojej ofercie co supermarket, ale w niższej cenie. Warto odwiedzać dyskonty, a warzywa i owoce kupować na bazarach. Na zakupy do supermarketu lepiej nie zabierać małych dzieci. Warto przeglądać gazetki promocyjne i zbierać kupony rabatowe.

Zakupy ubraniowe dobrze jest robić w czasie sezonowych promocji. Wiele tanich, ciekawych rzeczy można znaleźć w lumpeksach oraz w sklepach internetowych. Kupując w sieci, warto korzystać z porównywarek internetowych, dzięki czemu nie będziesz przepłacać, a dodatkowo można przeczytać, jak oceniają dany produkt inni konsumenci.

Gotuj w domu


Dzięki temu zaoszczędzisz nie tylko pieniądze, ale zapewnisz także swojej rodzinie zdrowsze posiłki. Jeśli widzisz, że zostają Ci produkty, którym niedługo skończy się okres przydatności do spożycia, koniecz-



nie je wykorzystaj. Jeśli nie wiesz, co ugotować z danych produktów, skorzystaj z wyszukiwarek dostępnych na stronach kulinarnych. Po wpisaniu produktów, wyświetlają się potrawy, które można przygotować z ich użyciem. Kupuj tylko tyle pieczywa, ile potrzebujesz, a na wypadek gdybyś potrzebował więcej, miej zawsze chleb w zamrażalniku. Na kuchennym parapiecie warto wyhodować szczypiorek czy pietruszkę, by móc użyć kilka gałązek do zupy, zamiast kupować cały pęczek.

Zapisuj swoje dochody i wydatki

Zapiski takie można prowadzić w zeszytach, jednak najwygodniej jest stworzyć sobie specjalny arkusz w Excelu dostosowany do osobistych potrzeb. Robienie takich zapisków co prawda zajmuje trochę czasu, jednakże warto je prowadzić chociażby przez kilka miesięcy, aby uzyskać ogólną orientację w wydatkach. Po takim czasie będziesz wiedzieć mniej więcej, ile pieniędzy wydajesz na żywność czy ubrania.

Sposobów na zmniejszenie naszych wydatków jest naprawdę wiele. Oszczędzaj mądrze i nie zatrać się w tym, bo może ono doprowadzić Cię do skąpstwa. Są grupy produktów i usług, na których zdecydowanie nie warto oszczędzać. Pamiętaj, by nie oszczędzać na jedzeniu, czyli nie kupować najtańszych produktów oraz nie jeść artykułów, które są przeterminowane. Nie należy także oszczędzać na usługach medycznych – jest szczególnie ważne, aby regularnie wykonywać badania profilaktyczne i odwiedzać stomatologa. Nie należy również oszczędzać na ubezpieczeniach, gdyż nigdy nie wiadomo, jaka sytuacja losowa może się wydarzyć. 

Kancelaria Prawnicza Finbarr A. Murphy & Company Solicitors 8 Washington Street, Cork



- ✓ Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy
- ✓ Wypadki drogowe
- ✓ Wypadki w miejscach publicznych
- ✓ Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia
- ✓ Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe
- ✓ Sporządzanie testamentów
- ✓ Prawo rodzinne
- ✓ Prawo pracy
- ✓ Porady prawne

Telefon: 021 427 3472, 086 846 1547

Fax: 021 427 4512

Kontakt w języku polskim:

083 145 4321, fmurphy@famurphyco.ie

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty



Paul W Tracey Solicitors

KANCELARIA PRAWNA



WYPADKI ORAZ OBRAŻENIA

- wypadki drogowe
- obrażenia w pracy
- wypadki w miejscach publicznych
- porady w sprawie obrażeń osobistych *

WYKROCZENIA DROGOWE

- jazda pod wpływem alkoholu
- niebezpieczna jazda



* W przypadkach spornych, adwokat nie może obliczać honorarium albo innych opłat i kosztów jako procentu lub w porcji w stosunku do zasądzonych albo wynegocjonowanych warunków.

Proszę dzwonić do Agnieszki Siwiera 085 150 26 26

Paul W Tracey Solicitors 34 Westmoreland Street, Dublin 2, Ireland.
T : +353 1 649 9900 W : www.prawne.ie E : paulwtraceys@gmail.com



DBAMY
o
TWOJE ZDROWIE



Lekarz rodzinny
Ginekolog
Stomatolog
Dermatolog

Laryngolog
Fizjoterapeuta
Kregarz
Psycholog

www.medicus.ie
Dublin 7: 01 8686121
Dublin 6: 01 4062720
Cork: 021 4500908



DESIGNER - ALTERATIONS - DRESSMAKER

K.T.
Studio

Godziny otwarcia

Wtorek - Piątek 11:00am - 18:00pm
Sobota 10:00am - 15:00pm

Szycie na Miarę

Suknie ślubne
Sukienki wieczorowe
Żakiety
Bluzki
Spódnice
Spodnie

Przeróbki

Skracanie spódnic
Skracanie spodni, itp
Zwężanie na linii talii i bioder
Poszerzanie
Wymiana zamków
Skracanie zasłon
Inne



K.T.
Studio

Unit 1, Desmond House Main Street
Carrigaline, Co. Cork

k.t.studiofashion@gmail.com

T: 087 15 22 002



Dzwoń do Polski

1 c/min
stacjonarne

6 c/min
komórkowe

**Nieograniczone
bezpłatne rozmowy
w sieci Lycamobile z Irlandii do Polski**

**Nieograniczone
bezpłatne rozmowy i
SMS-y w Lycamobile
Irlandia**

stacjonarne
w Irlandii

komórkowe w Irlandii
19 c/min

3 c/min

**DATA
BUNDLE**

1GB Internet
Tylko za € 6,49

Aby kupić pakiet wpisz: *139*91000#

Więcej informacji na stronie: www.lycamobile.ie lub pod numerem: **01 437 2322** or **322** z Lycamobile

Nasze produkty kupisz w:

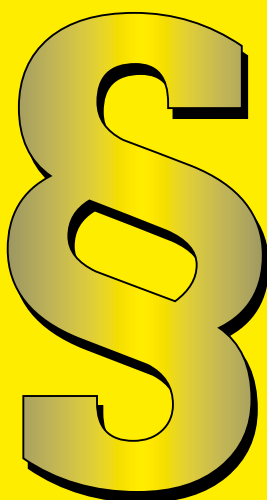


Unlimited calls from Lycamobile to Lycamobile: From 1st June 2012 to 28th February 2013, Customers with a minimum balance of 20c can enjoy free and unlimited calls from Lycamobile Ireland to Lycamobile Ireland. Unlimited calls from Lycamobile Ireland to Lycamobile Poland: From the 1st June 2012 to 28th February 2013, Customers must have top up at least once to enjoy free and unlimited calls from Lycamobile Ireland to Lycamobile Poland. 1c/min to call over 50 International destinations: The new promotional rates are valid from 01/06/2012 until 28/02/2013. The new rates will only apply to Landlines unless otherwise stated above. The new rates are not applicable for Special number or premium number calls. Lycamobile's i-Web Pack can be ordered directly from your phone entering the Pack code shown above. The Lycamobile Data Value Pack costs €6.49 for 1GB of Mobile Internet data or €2.49 for 350MB Mobile Internet data traffic in Ireland; it will be valid for 30 days from the day of purchase. The Data Value Pack is purchased via a one-off payment, taken from customers' top-up balance. For more details call Customer Service. This offer can be used in conjunction with existing or new Lycamobile bundle/Value Pack offers. Promotional period: 26/01/2013 until 28/02/2013



Wypadki w pracy, drogowe oraz w miejscach publicznych Prawo pracy • Nieruchomości, przeniesienie własności

www.prawnik.ie



01 49 100 10

085 PRAWNIK

085 7729645

**Monika El Amki, Sylwia Kolasińska, Monika Szubert,
Katarzyna Mastyło, Rafał Springer, Dagmara Konieczna, Paweł Sobol**
Maguire McClafferty Solicitors, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6
Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.
Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty